

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 155 (11 491)

Poznań poniedziałek 10 sierpnia 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

Odwołanie plenarnego posiedzenia CKKP

(PAP) Jak informuje Biuro CKKP, ze względu na przełożenie terminu plenum KC PZPR na 11 bm., zostaje odwołane planowane na ten dzień plenum Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Prymas Polski powrócił do kraju

(PAP) Po zakończeniu kilku następniowej wizyty w Rzymie — 7 bm. powrócił do kraju prymas Polski arcybiskup Józef Glemp.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie prymasa witali biskupi: Zygmunt Kraszewski, Władysław Miziołek i Jerzy Modzelewski, kierownik Sekretariatu prymasa — ks. prałat Hieronim Goździewicz.

Na powitanie przybył kierownik Urzędu ds. Wyznań — Jerzy Kuberski.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarzom PAP i Dziennika Telewizyjnego prymas podkreślił, że zasadniczym celem jego wizyty było spotkanie z Ojcem Świętym oraz rozmowy w kuli watykańskiej. Prymas powiedział, że Jan Paweł II orientuje się doskonale w naszej sytuacji i wierzy w nasz kraj, naszą dojrzałość społeczną, narodową i polityczną. Prymas wierzy, że zdołamy wybrnąć — mimo trudności ekonomicznych — z naszej obecnej sytuacji. To co mówił on do mnie podczas dłuższej rozmowy — stwierdził prymas — było wielkim, ale spokojnym widzeniem naszej ojczyzny w ramach szeroko widzianego świata.

Dzieląc się własnymi refleksjami na temat naszej sytuacji prymas powiedział: zdaje sobie sprawę, że jest u nas ciężko, że powodują nami emocje, które są jednak dzisiaj niewskazane. Dodał, że wspólnie możemy dojść do jakiegosł du i że nasze działania powinny służyć wspólnemu dobru. Trzeba będzie się bardzo starać, by to co jest zagrożeniem globalnym jak najszybciej zniknęło z pola widzenia. Są żniwa, a więc przynajmniej powinni być chleb — powiedział arcybiskup Glemp. I to powinno dać poczucie bezpieczeństwa umożliwiające załatwienie dalszych spraw.

Rzecznicy prasowi rządu i NSZZ „Solidarność” o zerwaniu rozmów w Warszawie

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do opublikowania następującego oświadczenia:

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, 6 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyły się rozmowy między Komitetem Rady Ministrów ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi i Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Współprzewodniczyli wicepremier Mieczysław Rakowski i Lech Wałęsa.

Rozmowy, zapoczątkowane 3 bm. odbyły się z inicjatywy rządu w związku z napiętą sytuacją w kraju. Rozpoczęły się o godz. 11.00.

W toku szczegółowej, ożywionej dyskusji podjęte zostały sprawy kluczowe dla teraźniejszości i najbliższej przyszłości kraju. Strona rządowa ponownie wyraziła głęboki niepokój z powodu organizowania przez niektórych ogniw terenowe „Solidarności” manifestacji ulicznych, zagrażających bezpieczeństwu państwa i spokojowi społecznemu.

O godz. 18.45 obie strony zgodnie uznały, że można przyjąć do redagowania wspólnego komunikatu.

Po wznowieniu obrad o godz. 0.10 prezydium KKP pozwoliło sobie na nie spotykany dotychczas przejaw arogancji i naruszenia elementarnych zasad rządzących wszelkimi rokowaniami. Bez podania jakiegokolwiek powodu, w sposób obraźliwy dla rządu, bez żadnego uzasadnienia w przebiegu przedpołudniowej dyskusji, a nawet bez próby dyskusji nad wstępnie uzgodnionym projektem, prezydium KKP o godz. 0.15 w całości odrzuciło wspomniany projekt i jednostronnie zerwało rozmowy.

Należy wspomnieć, że w dniu 3 bm. przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Zw. Zawodowych, wicepremier M. Rakowski, postawił pod adresem NSZZ „Solidarność” wiele zasadniczych pytań, dotyczących pozastatutowej działalności politycznej „Solidarności”, mnożących się wydawnictw, plakatów i ulotek o treści antyrządowych i antyrządowych programie operacyjnym w dziedzinie węgla kamiennego go przewiduje się, że w najbliższym czasie dotychczasowe wyniki funkcjonowania całej gospodarki na skorygowanym w dół planie wydobycia węgla.

Już teraz należy rozpocząć przygotowania gospodarki do mniejszych niż przewidywano dostaw węgla w okresie zimy. Oznacza to musi taki jego rozdział, który pozwoliłby zmniejszyć straty gospodarcze i społeczne. W tym celu podjęto decyzję o opracowaniu w najbliższych dniach bilansów przepływów międzygaleziowych, na podstawie których można byłoby określić te zakłady pracy, w których należałoby okresowo wstrzymać produkcję. Ograniczenia energetyczne muszą się także ostro odbić na rozmiarach budownictwa. Jak podkreślono podczas posiedzenia sytuacja w dziedzinie węgla kamiennego będzie zmuszała do podejmowania nadzwyczajnych kroków, charakterystycznych dla gospodarki funkcjonującej w wyjątkowych warunkach

dzieckich, a także stanowiska związku wobec podejmowanych ostatnio działań, godzących w podstawowe interesy państwa.

Na posiedzeniu w dniu 6 bm. prezydium KKP nie udzieliło odpowiedzi na żadne z tych pytań.

Decyzja o zerwaniu rokowań zapadła w sytuacji, kiedy krajowi grożą nowe, wyniszczające strajki, w tym również

Tekst wystąpienia M. F. Rakowskiego na spotkaniu Komitetu Rady Ministrów ds. Spraw Związków Zawodowych z Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 3 sierpnia w Warszawie publikujemy na str. 2 i 6.

regionalne strajki powszechne, a także graniczące z sabotażem akcje wstrzymywania eksportu. Działania te kompromitują dobre imię narodu polskiego, odbierają wiarygodność zobowiązaniom polskim wobec zagranicy i stanowią wyjątkowo ciężkie brzemię dla wyčerpanej gospodarki narodowej.

Prezydium KKP podjęło decyzję o zerwaniu rokowań w sytuacji, kiedy poważne odłamy społeczeństwa polskiego są zmęczone przedłużającym się napięciem i z najwyższym niepokojem reagują na wciąż nowe zapowiedzi akcji protestacyjnych.

Rząd dobrze zdaje sobie sprawę z udręk codziennego życia, jakie towarzyszą dziś obywatelom. Rząd podejmuje wszystko, co leży w jego mocy, aby jak najszybciej doprowadzić do poprawy sytuacji i wyrazić uznanie milionom Polaków za ich cierpliwość, ofiarność i patriotyczne poczucie odpowiedzialności.

Rząd nie może jednak przyjąć do wiadomości takiego postępowania, jakie 6 bm. zaprezentowała KKP. Nie została zachowana nawet należąca rządowi polskiemu powaga i

rzeczowość dyskusji. Rząd dopatruje się w postępowaniu prezydium KKP szczególnego nasilenia złej woli i oświadcza, że cała odpowiedzialność za dalszy bieg wydarzeń spada na NSZZ „Solidarność” i jej kierownicze gremia.

Strona rządowa w toku rozmów 3 i 6 bm. wielokrotnie dawała wyraz swej gotowości do kompromisu. W projekcie komunikatu znalazły się istotne postulaty, zgłoszone przez „Solidarność”, istnieją jednak ostateczne granice ustępstw i kompromisu, które zostały przez „Solidarność” świadomie przekroczone, z najwyraźniejszym zamiarem doprowadzenia do konfrontacji.

Postępowanie prezydium „Solidarności” stanowi zasmucający przykład nieodpowiedzialności i rozmyślnego działania na niekorzyść oczywistych dla każdego myślącego Polaka interesów państwowych, społecznych i narodowych. Dalsze organizowanie manifestacji ulicznych, a zwłaszcza samobójczych strajków może tylko utrudnić lub wręcz uniemożliwić wyjście z kryzysu. Przejawy agresywnego, aroganckiego zachowania się wobec przedstawicieli rządu PRL zasługują na najsurowsze potępienie. Rząd jest pewien, że przeważająca większość obywateli na leżycie oceni obecną taktykę prezydium KKP.

Rząd nadal, jak poprzednio, deklaruje swą gotowość do współdziałania ze wszystkimi zw. zawodowymi na zasadzie partnerstwa i szerokiej współpracy. Kierując się jednak nad rzędnym interesem państwa polskiego, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli, rząd nie może poddawać się dyktatowi.

Rząd Rzeczypospolitej dysponuje wystarczającymi środkami dla ochrony swych obywateli i zdecydowany jest zapobiec prowokowaniu anarchii

Dokończenie na str. 3

Pogoda sprzyja rolnikom



Słoneczna pogoda sprzyja rolnikom. Gospodarze, którzy nie ko silą zboża kombajnem przystąpili do omłotów posiadającymi młotarniami. Na zdjęciu: pierwsze worki żyta z tegorocznych zbiorów na polu Franciszka Krajka ze wsi Zychlewo (Leszczyński). Fot. „Głos” — R. Królak

Rozmowy W. Jaruzelskiego z W. Kulikowem

(PAP) Prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej generał armii Wojciech Jaruzelski spotkał się 8 bm. z przebywającym na terenie Polski naczelnym dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego, marszałkiem Związku Radzieckiego Wiktorem Kulikowem.

W spotkaniu uczestniczył szef sztabu generalnego WP gen. broni Florian Siwicki. Obecny był także przedstawiciel na-

czelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych przy Wojsku Polskim gen. armii Afanasij Szczegółow.

Przedmiotem rozmów była bieżąca działalność Zjednoczonych Sił Zbrojnych, w tym problemy gotowości bojowej ludowego Wojska Polskiego, stanowiącego niezawodne ogniwo w systemie obronnym Układu Warszawskiego.

Spotkanie przebiegało w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

Oświadczenie KW PZPR w Poznaniu

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zwraca się do społeczeństwa miasta i województwa poznańskiego z następującym oświadczeniem:

Komitet Wojewódzki PZPR pragnąc realizować linię porozumienia społecznego dwukrotnie wystąpił z inicjatywą odbycia roboczego spotkania z władzami regionalnymi NSZZ „Solidarność” w Poznaniu.

Pierwsze spotkanie uzgodnione z Prezydium MKZ miało się odbyć 9 lipca br. Zostało ono jednak na pół godziny przed uzgod-

nionym wzajemnie terminem odwołane przez Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność”.

Komitet Wojewódzki ponownie propozycję spotkania i zostało ono uzgodnione na dzień 7 sierpnia br. Tym razem dzień wcześniej Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” odwołało spotkanie powołując się na negatywną decyzję Zarządu Regionu.

Komitet Wojewódzki uważa, że racie społeczne przemawiają za potrzebą odbycia takiego spotkania i że zrozumie to również kierownictwo wielkopolskiej „Solidarności”. (na)

Spotkanie I sekretarza KW z metropolitą poznańskim

7 sierpnia br. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR Edwarda Skrzypczaka z księdzem arcybiskupem Jerzym Strobą, metropolitą poznańskim.

Omawiano stosunki między Kościołem a państwem na terenie województwa, w aktualnej sytuacji kraju. Stwierdzono, że układają się one do brze. Wysiłki obu stron kon-

centrują się na tych problemach, które nas łączą.

Mówiono o konstruktywnej roli Kościoła na terenie województwa, który wpływa na kształtowanie postaw moralnych społeczeństwa, głównie na takie wartości, jak: wychowywanie w rodzinie, rzetelna praca, poszanowanie mienia społecznego i prywatnego, świadczenia na rzecz wspólnego dobra. (na)

Posiedzenie sztabu antykrzysowego

(PAP) 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Janusza Obodowskiego posiedzenie operacyjnego sztabu antykrzysowego. Przyjęty został program działań, zmierzających do ograniczenia skutków kryzysu społeczno-gospodarczego.

Obejmuje on konkretne zadania, jakie muszą być podejmowane w najbliższych miesiącach wraz z określeniem odpowiedzialnych za nie ministrów oraz terminów. Dotyczą one takich kompleksów zagadnień jak gospodarka paliwowo-energetyczna, budownictwo inwestycyjne, skup produktów rolnych, produkcja wybranych artykułów pierwszej potrzeby, zatrudnienie i płace oraz finanse i kredyty. Niezwykle pilną sprawą jest także usprawnienie funkcjonowania rynku, poprawa systemu reglamentacji artykułów spożywczych. Wym celu, za jedno z najbliższych zadań sztab uznał nadzie-

nie decyzji w sprawie podwyżek cen na niektóre artykuły. Na posiedzeniu rozpatrzono również opracowaną przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, przy udziale ekspertów, krótkookresową prognozę rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej w II półroczu br. uwzględniającą kumulację negatywnych zjawisk, jakie grożą w tym okresie całej gospodarce. Ich przezwyciężenie będzie musiało wymagać podjęcia wielu decyzji operacyjnych z punktu widzenia konieczności zapewnienia funkcjonowania gospodarki w podstawowych dziedzinach. Opracowany program będzie miał na celu ratowanie sytuacji, co może następnie stworzyć warunki do realizacji przedsięwzięć, zapewniających ożywienie gospodarki.

Największe, wręcz dramatyczne zagrożenie występuje na froncie energetyczno-paliwowym. W omawianym na posie-

dzeniu programie operacyjnym w dziedzinie węgla kamiennego go przewiduje się, że w najbliższym czasie dotychczasowe wyniki funkcjonowania całej gospodarki na skorygowanym w dół planie wydobycia węgla.

Już teraz należy rozpocząć przygotowania gospodarki do mniejszych niż przewidywano dostaw węgla w okresie zimy. Oznacza to musi taki jego rozdział, który pozwoliłby zmniejszyć straty gospodarcze i społeczne. W tym celu podjęto decyzję o opracowaniu w najbliższych dniach bilansów przepływów międzygaleziowych, na podstawie których można byłoby określić te zakłady pracy, w których należałoby okresowo wstrzymać produkcję. Ograniczenia energetyczne muszą się także ostro odbić na rozmiarach budownictwa. Jak podkreślono podczas posiedzenia sytuacja w dziedzinie węgla kamiennego będzie zmuszała do podejmowania nadzwyczajnych kroków, charakterystycznych dla gospodarki funkcjonującej w wyjątkowych warunkach

Lekarze o stanie zdrowia papieża

(PAP) Po zbadaniu papieża przez dziewięciu lekarzy czuwających nad jego zdrowiem, szczegółowej kontroli jego stanu opublikowano 8 bm. rano kolejny, 28 od czasu zbrodniczego zamachu biuletyn lekarski.

Oto jego treść: „Przebieg okresu pooperacyjnego u Ojca Świętego jest normalny. Występuje niewielki wzrost temperatury ciała. Stan ogólny pacjenta pozostaje dobry. Badania kliniczne i laboratoryjne przynoszą dane nie odbiegające od normy.

Począwszy od dnia 6 bm., a więc w 24 godziny po operacji, pacjent rozpoczął wstawać na krótki czas z łóżka.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy dyrektor ds. leczenia polikliniki Gemelli prof. Emilio Tresalti wyraził przekonanie, że Jan Paweł II będzie mógł opuścić szpital w terminie krótszym, nawet o trzy dni, niż pierwotnie planowano. Uda się on do Castelgandolfo pod Rzy-

mem, gdzie spędzi okres rekonwalescencji, który potrwa od miesiąca do dwóch miesięcy.

W okresie rekonwalescencji papież będzie stopniowo coraz więcej pracował; już obecnie przyjmuje on najbliższych współpracowników i podejmuje liczne decyzje.

Poinformowano również, że od piątku 7 bm. rozpoczęto odżywianie papieża drogą doustną, nie zaś jak bezpośrednio po operacji tylko przy pomocy kroplówek, czyli drogą dożylną.

SPORT

Wystartowały ligi piłkarskie

- Lech - ŁKS 2:0
- Olimpia - ROW 1:3

Piłkarze Lecha zdobyli pierwsze punkty w rozgrywkach ligowych sezonu 1981/82 pokonując w inauguracyjnym spotkaniu na własnym boisku ŁKS Łódź 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Krzyżanowski w 3 min. oraz Niewiadomski w 50 min. Sędziował Perz z Gdańska. Widzów 20 000. Złotą kartkę otrzymał Klimas. Ze spory występowały w następujących składach:

Lech: Mowlik, Pawlak, Szewczyk, Małek, Barczak, Obłewski, Grobelny (od 66 min. Pontus), Krzyżanowski, Skurczyński, Szpakowski (od 46 min. Plata), Niewiadomski.

Dokończenie na str. 5

Rządowy pogląd na aktualną sytuację w kraju

Wystąpienie M. F. Rakowskiego na spotkaniu z „Solidarnością” 3 sierpnia

(PAP) Podajemy poniżej tekst wystąpienia wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława F. Rakowskiego na spotkaniu Komitetu Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych z Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 3 bm. w Warszawie.

Chciałbym powitać przedstawicieli związku w naszym urzędzie. Spotykamy się nie po raz pierwszy, a więc nie musimy się przedstawiać nawzajem. Spotykamy się nie po raz pierwszy i jak sądzę chyba nie po raz ostatni. Pozwólcie, że jako gospodarz wyjaśnię cele tego spotkania. Przedstawiam nasze poglądy na aktualną sytuację w kraju, a potem chciałbym abymy przeszli do dyskusji, wymiany poglądów — byle nie wzajemnych oskarżeń.

Do wystosowania zaproszenia pod waszym adresem skłoniła nas niebezpieczna sytuacja, jaka w ostatnich dniach powstała w kraju. Jesteśmy zadowoleni, że nasze zaproszenie zostało przyjęte. Chciałbym dziś porozmawiać o tej sytuacji i wspólnie zastanowić się nad tym, co zrobić, aby kraj nasz nie stoczył się w przepaść. Chciałbym przedstawić tę sytuację tak, jak widzimy ją w kierownictwie rządu.

Chciałbym ocenić sytuację polityczną w kraju rozpocząć od przypomnienia, że przez 11 miesięcy zewnętrzne przejawy polskiego kryzysu udawało się utrzymywać w murach zakładów pracy, uczelni i kościołów. Wyjścia na ulice były sporadyczne, prawie niezauważalne i nie miały większego znaczenia dla klimatu politycznego kraju, jak i ocen formułowanych na zewnątrz.

Dziś w naszym przekonaniu mamy nową sytuację — mamy manifestację uliczną, które stają się już zjawiskiem masowym. Masze górników odbyły się m. in. w Łodzi, Kutnie, Piotrkowie, a na dziś planowa na jest demonstracja uliczna w Warszawie. Wszystkie te manifestacje organizowane są przez terenowe ogniska „Solidarności”. Główne hasła są, to: „chcemy jeść”, ale nie jest to jedyne żądanie. Weźmy dla przykładu Łódź. Otóż niesiono tam następujące hasła: „Głód nie dzieje się o cel socjalizmu”, „35 lat władzy partii — jesteśmy głodni — będziemy nadsz”, (angażuje się nawet satyryków do tych haseł), „generale jeść”, „powstańcie, których gnębi głód”, „głodni wszystkich królów łączcie się”, „gdzie jest minimum biologiczne”. Po wszechnie lansuje się tezę o planowym biologicznym wyniszczeniu narodu. Wykorzystuje się do tych akcji dzieci. Na przykład w Łodzi naprzeciw Urzędu Wojewódzkiego stała grupa dzieci w wieku od 10 do 12 lat z transparentem „my dzieci nie chcemy umierać i stawać się kalekami”. W Piotrkowie Trybunalskim po wyjściu wojewody do manifestantów, apel odczytała 10-letnia dziewczynka. Bezstronniego obserwatora aż ciarki przechodziły, gdy słyszy takie zawołania, bo przecież w Polsce nie ma jeszcze głodu. Są to hasła demagogiczne i demagogiczne lansowane. Ciekawe, że hasła te pojawiły się w okresie kiedy kończy się przednówek, kiedy mniej więcej wiemy, co wyrosło, co sprzątniemy i mniej więcej wiemy, jakie są realne szanse poprawy zaopatrzenia w żywność.

Akcje protestacyjne, jak ta w Łodzi, były świetnie zorganizowane, były przygotowane bardzo starannie. Aktywnie uczestniczył w niej przewodniczący regionu „Solidarności” Łódzkiej.

Mamy podstawy aby twierdzić, że „Solidarność” we wszy-

stkich regionach Polski wzięła na siebie ciężar organizowania demonstracji ulicznych. Z jej też inicjatywy upowszechnia się odmowa pobierania kartek na sierpnie. Z jej inicjatywy, jak np. Regionu Mazowsze zapowiada się strajki protestacyjne w najbliższych dniach.

Tak więc można wysunąć tezę, że po pewnym zaciszu Polska powraca do masowych strajków tak charakterystycznych dla pierwszych miesięcy po podpisaniu porozumień. Jedną z charakterystycznych cech obecnie organizowanej akcji protestacyjnej jest także wprowadzanie akcentów antyrządzieckich, anty — PZPR-owskich i antyrządowych. Tego rodzaju akcenty występowały w przemówieniach wygłoszonych podczas demonstracji w Szczecinie. W całej niemal Polsce pojawił się plakat dotyczący IX Zjazdu PZPR plakat, którego treść zapewne wszyscy znają, a który ocenia my jako bezpośredni atak na partię. Jest to sprzeczne ze zobowiązaniami jakie wziął na siebie związek w swoich deklaracjach i statucie. Charakterystyczną cechą tych demonstracji jest też wiązanie sprawy zmian cen z reformą.

Lansowane jest hasło „reformy — tak, podwyżka cen — nie”, albo jak to zawarto w rezolucji w Pile „żądamy przyjęcia zasady, że podwyżka cen może być końcowym elementem reformy gospodarczej, ale nie pierwszym”, chociaż wydawało się, że istnieje już świadomość tego, że bez reformy cen nie można realizować dalszych etapów reformy gospodarczej. Odnosimy wrażenie, że świadomie ktoś postanowił pogłębić kryzys w Polsce, ponieważ manifestacje publiczne, czy ktoś tego chce czy nie, nawet przy najlepszej woli i zabezpieczeniu organizacyjnym mogą wnieść pożar o trudnych do przewidzenia konsekwencjach. Faktycznie manifestacje uliczne otwierają drogę do konfrontacji. Powstałe pytanie, czy o taką konfrontację chodzi organizatorom tych demonstracji. Jeżeli tak, to ocenę takich intencji będziemy musieli przedstawić narodowi. Wierzymy w jego zdrowy rozsądek. Jest także rzeczą bezsporną chyba — i przynajmniej każdy socjolog i każdy spokojny obserwator tego co się w Polsce dzieje, że te zaplanowane i organizowane demonstracje rozbudzają ogromne emocje, wręcz histerię i otwierają wspaniałe możliwości dla demagogów, których w naszym kraju nie brak.

Myślę, że wszyscy tutaj obecni zdają sobie sprawę z tego, że tego rodzaju rozwój sytuacji, skłania do różnych rozważań, stawiania pytań o faktyczne cele tej akcji. O co tutaj chodzi? Nie mam sprecyzowanego poglądu, ale chciałbym jednak przedstawić kilka obywatelskich opinii i które — być może — warto jednak przedstawić w tym gronie, by uświadomić sobie, że „Solidarność” nie jest traktowana w Polsce przez wszystkich jako jedna jedyna siła zbawcza dla kraju.

Otóż pierwszą przyczyną przystąpienia „Solidarności” do tej akcji może polegać na tym, że „Solidarność” nie jest już tak popularną organizacją, jak wówczas gdy walczyła o rejestrację, o wolne soboty, gdy w związku z wydarzeniami w Bydgoszczy przygotowywała naród do strajku general-

nego. Istniejące, uzasadnione niezadowolenie społeczeństwa pozwala się tej organizacji przypomnieć, że przedstawić w oczach narodu jako jedynego obrońcę. Stąd hasło o biologicznym niszczeniu narodu przez — antynarodowy rząd. Taki może być wydźwięk tego hasła.

Drużną przyczyną — twierdzą niektórzy — leży w tym, że w szeregach „Solidarności” istnieją obawy, że niedługo już nadejdzie czas kiedy opinia publiczna zacznie wystawiać rachunek „Solidarności” pytając: co wysięc dobrego zrobili dla Polski — nie pytając o Polskę zrobiła dla was dobrego — tylko co wysięc zrobili. Autorzy takiej oceny posługują się wypowiedziami m. in. przewodniczącego waszego związku, pana Lecha Wałęsy, który niedawno oświadczył, że może nadejść taki moment, kiedy zaczną rzucać w „Solidarność” kamieniami i stawiać pytanie: „coście zrobili dla robotników?”

Wreszcie trzecia przyczyna — twierdzą inni — może leżeć w walkach frakcyjnych, jakie istnieją w łonie „Solidarności”. Czytałem w „Dzienniku Bałtyckim” w rubryce „Solidarność” o „wałesiakach” i frakcji. Gwiazdy. Ja dodałbym jeszcze trzecią taką grupę, ośrodek mazowszański, pozostający z tego, co słyszę pod wpływem Kuronia, a więc i jego mocodawców. Nie wyklucza się, że każda z tych frakcji z wyłączeniem „wałesiaków” — przeproszą, ale używam tutaj języka zacierpniętego z waszych publikacji — chce przyjąć na zjazd „Solidarności” z jakimś widocznym sukcesem. A sukces można zdobyć tylko próbując garbować skórę rządowi i władzy. W tym przypadku „Solidarność” wywyczerpiła się w ostatnich miesiącach i rzeczywistość rozumie, że nikt inny się lepiej nie nadaje jak władza do tego, żeby garbować jej skórę.

Czwartą przyczyną, to chęć niwelowania pozytywnych skutków IX Zjazdu PZPR, który został dobrze, a nawet bardzo dobrze odebrany w poszczególnych grupach społecznych i spowodował wzrost autorytetu Polski na arenie międzynarodowej.

I wreszcie piątą przyczyną — twierdzi się, że obecne działania mają na celu niedopuszczenie do wejścia Polski w etap stabilizacji, a ponieważ wiadomo, że istnieją na świecie siły, które są zainteresowane, aby nasz kraj nie opuścił stanu wrzenia, w którym się obecnie znajduje, to można pojąć, że ci, którzy inicjują tego rodzaju akcje, mają powiązania międzynarodowe.

Przedstawiłem tylko hipotezy, ale musiałem to uczynić, ponieważ chwila jest poważna i nie warto bawić się w dyplomację, a po drugie — no, marny byłoby to polityk, który by nie stawiał sobie różnego rodzaju hipotez, nie dociekał motywów postępowania strony, z którą ma do czynienia. Panowie w swoim gronie też na pewno zastanawiali się nad motywami, które skłaniają nas do takiej lub innej polityki. Być może, że niektóre z tych hipotez są fałszywe; być może, że inne potwierdzi niedługo życie, a niektóre dopiero archiwa, które zostaną otwarte za lat 20 lub 30.

Jakie by jednak nie były przyczyny podjęcia przez „Solidarność” obecnej akcji protestacyjnej, to faktem jest, że burza one wszelkie podstawy umożliwiające osiągnięcie tak

upragnionej fazy stabilizacji i — czynią z naszego kraju kraj wysoce niespokojny. To jest fakt. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych cech działań. Po pierwsze: mamy do czynienia z bezpośrednim atakiem na rząd. Jest to nowe zjawisko. Przez ostatnie miesiące przywódcy „Solidarności” nie wypowiadali się wprost przeciwko rządowi. Mamy także do czynienia z kolejnym, nowym zjawiskiem — atakiem na administrację państwową, szczególnie na wojewodów. Jest to zjawisko ciekawe, ponieważ w tych wszystkich miesiącach pełnych napięć, niezależnie od takich czy innych chwilowych konfliktów, współpraca między poszczególnymi MKZ-ami i wojewodami układała się dobrze lub względnie dobrze. Były różnego rodzaju przepychanki, kłótnie, ale kończyły się to zawsze jakimś porozumieniem. Od kilku dni, od jakiegoś tygodnia, ponawiają się żądania zdjęcia wojewodów. Są to nowe żądania. Pojawiają się one w pewnych już tradycjach agresywnych ośrodkach „Solidarności”. Są takie ośrodki w kraju, które w ogóle nie stwarzają żadnych kłopotów, gdzie współpraca między władzą i „Solidarnością” układa się dobrze, nie ma zbyt wielkich konfliktów, ale są takie, które pulsują nieustannie. I w tym pulsowaniu widać dzisiaj — według mnie — myśl, idee. Atak na rząd w moim przekonaniu jest o tyle niebezpieczny, że stawia pod znakiem zapytania celowość i słuszność trwania przy linii porozumienia.

Dalszą cechą charakterystyczną obecnej akcji, to niezwykle wzrost agresywności, co dostrzec można w tonie apeli i treści haseł. Jest to faktycznie nowe zjawisko.

I kolejna cecha — o której już pośrednio wspominałem — bardzo dobre przygotowanie organizacyjne.

Wreszcie ostatnia cecha tych demonstracji — hasło „głód” hasło najbardziej kłamiwe — udało się narzucić manifestantom.

Myślę, że po tym, co powiedziałem, pora przejść do zasadniczego pytania, jaki jest ostateczny cel „Solidarności”? Zbliży się rocznica powstania „Solidarności”, za nami pierwsze już manifestacje uliczne, a więc podniesienie poprzeczki kryzysowej na znacznie wyższy poziom. Pytanie jest więc uzasadnione.

W świetle dotychczasowych doświadczeń można, jak sądzę sformułować tezę, że przez wszystkie miesiące jakie upłynęły od podpisania porozumień, „Solidarność” w różnym stopniu i w różnym natężeniu pracowała nad osłabieniem istniejącej władzy. Z działań tych wynikał cel ostateczny — zakwestionowanie celowości istnienia tej władzy. Na linii tego celu leżą takie fakty, jak grożenie i szantażowanie posłów, grożenie wojewodom: zdejmijmy was, oskarżenie rządu o to, że jest sprawcą obecnej sytuacji gospodarczej, atakowanie PZPR i inne fakty. Cele te są sprzeczne w moim przekonaniu ze statutem związku, z duchem oraz literą podpisanych porozumień. Ale muszą być sprzeczne, skoro celem

„Solidarności” — tak jak ja to widzę, gorzko rozczarowany do moich nadziei na ustanowie nie partnerstwa — nie jest udział we współodpowiedzialności w wyprawadaniu Polski z kryzysu, lecz pogłębianie tego kryzysu. Posługuję się kilkoma przykładami, „Solidarność” organizuje akcje protestacyjne, których uczestnicy domagają się widocznej poprawy zaopatrzenia w żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Przez kilka tygodni przywódcy „Solidarności” nie reagowali na oskarżenia rządu, iż specjalnie magazynuje żywność, by rzucić naród na kolana. Do dziś to głupie oskarżenie żyje wśród wielu ludzi, a „Solidarność” ograniczyła się do stwierdzenia, że rzeczywiście rząd nie magazynuje żywności. Ale ograniczyła się dopiero wtedy kiedy ta wieść stała się prawdziwą ludową. A przecież przywódcy „Solidarności”, którzy są otoczeni świetnymi doradcami a ci bardzo dobrze wiedzą, jaka jest sytuacja gospodarcza, od początku było wiadome, że magazyny są puste. Fakty o spadku produkcji są ewidentne, ale żąda się od rządu, aby była wystarczająca ilość żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Wystawia mu się rachunek, obarcza się go odpowiedzialnością za brak tych artykułów, których przecież rząd nie produkuje.

Chciałbym postawić pytanie — a może należałoby już taki rachunek wystawić „Solidarności”? Kto przyłada okazji podrywa załogi do strajków? Na przykład teraz zapowiada się nowe strajki. To znaczy, że trzeba jeszcze bardziej wyniszczyć gospodarkę! A kto w okresie braku benzyny, akumulatorów, opon, urządzeń gwiazdździe ciężarówek? Można postawić pytanie na czyj koszt to się odbywa i czym kosztem? Chyba narodu, prawda? Może ktoś taki rachunek wystawi już niedługo? A kto nas zapewniał, że produkcja utraciona w wyniku wprowadzenia wolnych sobót zostanie szybko nadrobiona — rząd czy — „Solidarność”? A kto przekonywał nas, że jak tylko powstanie „Solidarność Rolników Indywidualnych” i zostanie za rejestrowana, to ruszy produkcja rolna, że aż hej? Rząd — czy przywódcy „Solidarności”? Proszę, niech „Solidarność Rolników Indywidualnych” położy kres przepływowi mięsa na czarny rynek. Niech jej pomoże w tym „Solidarność”, którą wy panowie reprezentujecie. Przecież ten rozrastający się czarny rynek uderza w tych najsłabszych, najmniej zarabiających, a to ich przecież miała bronić „Solidarność”. Proszę, niech przywódcy „Solidarności Rolników Indywidualnych” zechcą zachęcić chłopów żeby sprzedawali zboże państwu, zboże potrzebne na chleb, na kaszę — nie mamy nic przeciwko temu. W tych sprawach nie widać zapobiegliwości „Solidarności”. Rząd powinien zapewnić godziwe dostawy żywności — to jest wasze żądanie. Skąd? Na takie pytanie odpowiedź plynie z szeregów „Solidarności”: rząd jest nieudolny, rząd głodni na ród, rząd chce rzucić naród na kolana. A weźmy sprawę węgla. Gorączkowo szukamy różnych dróg wyjścia dla zwiększenia wydobycia węgla i wykorzystujemy wszelkie możliwe argumenty. Minister Piotrowski rozmawia z górnikami, są skłonni nawet pójść na to, żeby odkładać dodatkowo zarobione w sobotę pieniądze itp. Możemy się dogadać z górnikami, ale „Solidarność” górnika mówi — nie. Będziemy żyć o głódzie i chłodzie, ale nie pozwolimy rządowi na to, żeby przełamał tę fatalną sytuację — i produkcja węgla w soboty

spadła do 100 000 ton. A mówiono nam uroczystie, że „jak tylko zniesiecie ten dodatek w postaci specjalnych wynagrodzeń i specjalnego zaopatrzenia” wtedy górnicy sami pójdą i będą fedyrować w wolne soboty.

A proszę wziąć sprawę żywności. Oskarża się rząd, że magazynuje żywność, ale jednocześnie blokuje się przepływ żywności z województwa do województwa, mimo że są województwa rolnicze, które mają tej żywności więcej i muszą zaopatrywać inne województwa. Doszło do tego że z inicjatywą „Solidarności” blokuje się eksport towarów żywnościowych, np. mięsa końskiego, które w Polsce nikt nie je i baraniny, za które to mięso, zresztą w nieznaczącej ilości eksportowane, otrzymujemy o wiele większą ilość np. wieprzowiny. Powstaje pytanie, czy to wszystko ma skłaniać nas do wiary w to, że „Solidarność” chce nam rzeczywiście pomóc w wyjściu z kryzysu? Różne ogniska „Solidarności” krzyczą, że rząd toleruje spekulację, czarny rynek, oskarżają go o beczynność. Nie jesteśmy bezczynni, ale przyjmujemy krytykę. Zwrócimy się do Sejmu o powołanie nadzwyczajnej komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami, trzeba będzie zastosować nadzwyczajne środki. Ale obawiamy się, że gdy to uczynimy to spotkamy się z oskarżeniem o świadome ograniczanie demokracji i wolności obywateli. Ale założmy że z takim oskarżeniem się nie spotkamy, to przecież każdy w miarę rozsądnie myślący czło wiek wie, a takich odnośnie wrzenie nie brak wśród zespołu przywódczego „Solidarności”, że spekulacja towarem przesta je być zjawiskiem społecznym i ekonomicznym tylko wówczas gdy istnieje dostateczna ilość produktów i towarów. W okresie okupacji hitlerowskiej za handel, rabanek stawiano pod ścianę i posyłano do Oświęcimia, a mimo to pokątny handel istniał i czarny rynek funkcjonował. A więc nie w tym jest rzecz żeby krytykować rząd za zbyt powolną walkę ze spekulacją, ale w tym, żeby ruszyć to koło zamachowe do przodu, przywrócić normalną produkcję, zwiększyć ją. Najłatwiej jest po prostu żądać od rządu, wysuwać żądania, by on zwiększył produkcję. A zresztą skoro już mówią o spekulacji, o przechwytywaniu towarów (jest to powszechne zjawisko, istnieją liczne przykłady, że konwojent z kierowcą po prostu sprzedaje po drodze papierosy i tylko wręcza pieniądze kierownikowi sklepu), to przecież 90 procent tych kierowców to są wasi członkowie, 90 procent tego aparatu handlowego to są członkowie „Solidarności”. Proszę czy my komukolwiek przeszkadzamy w tym, żeby poprawić ich morale? Zróbcie to. Będzie to bezpośredni wkład w wychodzenie Polski z kryzysu. Bo łatwo powiedzieć, że rząd po prostu jest nieudolny i do puszcza do spekulacji. Chce stwierdzić, że od 11 miesięcy — myślę o rządzie — jesteśmy pod stałą presją „Solidarności” no i powiedziałbym wsty skłach związków zawodowych, bo w tym względzie świetnie wspaniałym przykładem. Ciągłe powtarzanie się żądania — więcej na oświacie, więcej na kulturę, więcej na budownictwo mieszkaniowe, więcej na wszystko. Zgoda, jesteśmy za tym, ale zadaje sobie pytanie: z jakiej puli można te środki pieniężne czerpać? Przecież jest to kwestia zwiększenia dochodu narodowego, a wiadomo że on spada i spada mimo nadludzkich wysiłków by to koło za machowe ożywić, nadludzkich ze strony rządu.

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 1

oraz kontynuowaniu działań zagrażających stabilności państwa.

Jednostronną decyzją „Solidarności” zerwane zostały rozmowy, z którymi społeczeństwo polskie wiązało wielkie nadzieje.

STANOWISKO STRONY RZĄDOWEJ DO ROZMÓW Z „SOLIDARNOŚCIĄ”

W czasie spotkania Komitetu Rady Ministrów do Współpracy z Związkami Zawodowymi i Prezydium KKP „Solidarność” 6 bm. strona rządowa przedstawiła swoje dezideraty wobec partnerów i oświadczyła, że oczekuje na nie odpowiedzi, podkreślając, że wiele ze spraw które podnosi przedstawiała już wcześniej, ale kierownictwo „Solidarności” odpowiedzi nie udzieliła wcale, lub wyjaśnienia nie są stanowiskiem kierownictwa „Solidarności” i nie mają charakteru wyrazistego i jednoznacznego.

Rząd głęboko zaniepokojony narastającym kryzysem gospodarczym, pogarszaniem się warunków życia społeczeństwa, pogłębiającymi się napięciami politycznymi podejmuje zarówno długofalowe jak i doraźne działania dla odwrócenia tych negatywnych zjawisk. Skuteczność prac prowadzonych przez rząd zależy od wsparcia wszystkich sił, którym należy na wypełnieniu porozumień społecznych. Z tej przyczyny rząd do maga się by NSZZ „Solidarność” jako związek, lub poszczególne jej ognie zaniechała działań pogłębiających zjawiska kryzysowe i podjęła konstruktywną współpracę dla wyprowadzenia kraju z kryzysu.

W szczególności rząd oczekuje:

1. Odstąpienia związku od działań politycznych wykraczających poza jego statutowe zasady.

Przestrzegania przez związek zgodnie z jego statutem zasad Konstytucji PRL i obowiązującego porządku prawnego w państwie. Przeciwdziałania się przez kierownictwo związku faktom podważania przez jego działaczy i doradców, a także w biuletynach wewnątrzzakładowych naszych sojuszy międzynarodowych i kierowniczej roli PZPR. Zdyktowania się związku od swych działań głoszących potrzebę stworzenia na bazie „Solidarności” partii politycznej, co jest sprzeczne z porozumieniem gdańskim.

Odstąpienia od angażowania się NSZZ „Solidarność” w bezzasadne ataki na instytucje państwowe i ich kadre.

Zaprzestania angażowania się w obronę tzw. więźniów politycznych i sugerowania, że w Polsce więzi się ludzi za ich przekonania oraz w ogóle poniekąd wywierania nacisku na niezawisłe sądy.

2. Zaprzestania rozpowszechniania fałszywych informacji o rzekomym wstrzymywaniu przez rząd reformy gospodarczej. Odstąpienia od jednostronnej kampanii propagandowej na temat ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym sugerującej, że rząd nie popiera samodzielności przedsiębiorstw i samorządności załóg. Rząd oczekuje współdziałania związku we wdrożeniu reformy gospodarczej, a w tym także w opracowaniu ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym gwarantujących szerokie kompetencje samorządu i samodzielność ekonomiczną przedsiębiorstw a zarazem zapewniających sterowność gospodarki narodowej. Wszelkie działania polegające na tworzeniu faktów dokonanych w sprawie sposobu zarządzania przedsiębiorstwami bez rozstrzygnięć ustawowych nie służą linii porozumienia lecz ją niszczą.

3. Prowadzenia przez związek działalności międzynarodowej o treściach zgodnych z polityką zagraniczną PRL i interesami socjalistycznego państwa oraz w oparciu o wspólne uzgodnione zasady.

4. Przyspieszenia procesu opiniowania przez związek propozycji wynikających z harmonogramu wdrażania reformy gospodarczej tak by zagwarantować jej wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1982 r. „Solidarność” wytyka rządowi opieszałość, domaga się służby nie konsultacji, ale nie wyrażając stanowiska w wielu zasadniczych kwestiach musi doprowadzić albo do odwołania reformy albo do nieuwzględnienia potencjalnych poglądów związku.

5. Działania „Solidarności” na rzecz uzyskania społecznej aprobaty reformy cen będącej integralną częścią reformy gospodarki narodowej.

6. Poniekąd w okresie głębokiego kryzysu akcji strajkowych i protestacyjnych, w szczególności zaś niebezpiecznych demonstracji ulicznych oraz wysuwania nieprawdziwego hasła jakoby w Polsce istniał głód.

„Solidarność” winna przeciwdziałać temu, by w manifestacjach, które związek organizuje lub firmuje nie pojawiały się hasła polityczne więc dotyczące spraw nie le-

żących w kompetencji statutowej związków zawodowych.

Rząd oczekuje, że kierownictwo związku przeciwstawi się powszechnie głoszonemu w „Solidarności” pogładowi, że odpowiedzialność za narastający kryzys leży tylko w sferze zarządzania, a znacznie upowszechniać rzetelny stosunek do pracy m.in. poprzez wsparcie działań państwa mających na celu zwalczanie społecznej demoralizacji.

7. Włączenia się „Solidarności” do zwalczania spekulacji. Przeciwdziałania się przez związek zarówno zleń organizacji rynku wewnętrznego jak i lekceważeniu obowiązków zawodowych przez niektórych pracowników handlu i przedsiębiorstw pracujących na rzecz rynku, będących przewartościem członkami „Solidarności”.

8. Podjęcia przez związek działań na rzecz pełnego zebrań i zagospodarowania pól rolnych w uznaniu, że od pomyślnych zniw a nie od manifestacji zależy poprawa wyżywienia narodu. Pożądane byłoby współdziałanie ogólnego związku z władzami lokalnymi w tym zakresie.

9. Poparcia podejmowanych wysiłków na rzecz zwiększenia wydobycia węgla.

Rząd postuluje podjęcie przez NSZZ „Solidarność” działań umożliwiających zwiększenie w bieżącym roku wydobycia dodatkowo co najmniej 2 mln ton węgla aby przeznaczyć ten węgiel na potrzeby rolnictwa.

DOKUMENTY Z ROZMÓW RZĄD — „SOLIDARNOŚĆ”

Na zakończenie rozmów postanowiono opracować wspólny komunikat, zawierający stanowiska obu stron wobec poruszonych problemów i wysuniętych postulatów. „Solidarność”, jak wiadomo, nie przyjęła opracowanego wspólnie komunikatu i złożyła oświadczenie, traktując to jako swój komunikat.

Publikujemy poniżej treść obu wspomnianych dokumentów.

KOMUNIKAT Z ROZMÓW KOMITETU RADY MINISTRÓW DO SPRAW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KKP NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W DNIU 6. 8. BR.

(Tekst opracowany przez wspólny zespół roboczy)

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami 6 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie kontynuowane były rozmowy między Komitetem Rady Ministrów i Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Współprzewodniczyli wicepremier

M. F. Rakowski oraz Lech Wałęsa. Uczestnicy rozmów uznali aktualną sytuację w kraju za niepokojącą. Obie strony pragną przeciwdziałać dalszemu wzrostowi napięcia. Szczególny niepokój strony rządowej budzą manifestacje uliczne, stanowiące zagrożenie bezpieczeństwa społecznego oraz strajki, które przynoszą gospodarcze narodowej szczególnie groźne obecnie straty.

Obie strony uznają, że główną przyczyną niepokojów społecznych jest pogorszenie się stanu zaopatrzenia w żywność.

Przezwyciężenie kryzysu wymaga zarówno spokojnej i wydajnej pracy, jak też energicznych działań w kierunku reformowania gospodarki metod zarządzania oraz poprawy sytuacji żywnościowej.

Strona rządowa stwierdziła, że działania, zmierzające do dalszego podsymania napięcia mogą tylko utrudnić realizację reform i pogorszyć sytuację zaopatrzeniową. Grożą też dezintegracją całej tkanki życia społecznego i wystawiają na niebezpieczeństwo politykę porozumienia. W sprawach zaopatrzenia w żywność stronie rządowej poinformowała, że przywrócenie norm uzgodnionych będzie możliwe w miarę poprawy skupu według obecnych ocen może to nastąpić w czwartym kwartale br. Strona związkowa wnioskuje o przywrócenie norm uzgodnionych od 1 września br., a także zwrócenie norm przydziałów w okresie świątecznym.

Strona rządowa stwierdziła, że stoi na stanowisku przywrócenia norm uzgodnionych i zwrócenia obniżonych przydziałów w miarę poprawy w skupie, jest to jednak w terminach proponowanych przez „Solidarność” niemożliwe ze względu na gwałtowny spadek skupu.

Rząd zamierza zrewidować obowiązujące normy dla pracowników fizycznych, niezaliczonych do I kategorii zatrudnienia w kierunku ustalenia dla tej grupy od 1 września br. normy 4 kg.

Rząd z uznaniem przyjmuje wszystkie inicjatywy społeczne, mające na celu wzrost produkcji i sprawiedliwą dystrybucję żywności. Ważną w tym względzie rolę odgrywa kontrola społeczna. Rząd dąży do zwiększenia rangi i znaczenia instytucji społecznej kontroli — winna ona ułatwiać warunki zaopatrzenia ludności, mimo że nie rozwiązuje problemów zaopatrzenia rynku.

Uzgodniono, że NSZZ „Solidarność” uczestniczyć będzie w społecznej kontroli produkcji i dystrybucji żywności i po wola w tym celu kontrolerów społecznych, którzy działają

będą zgodnie z przepisami o społecznej kontroli żywnościowej. Właściwe organa udzielać będą wskazanych przez „Solidarność” kontrolerom społecznym stosownych upoważnień. Szczegółowe zasady działania kontrolerów społecznych określone zostaną w trybie roboczym.

Strona rządowa wita z uznaniem inicjatywę „Solidarności”, aby we współpracy z NSZZ RI „Solidarność” oraz stroną rządową podjąć działania dla zwiększenia produkcji i skupu żywności, stworzenia warunków do szybkiego rozwoju hodowli i zaopatrzenia rynku w produkty żywnościowe.

Strony uznają konieczność pilnego działania w zakresie reformy cen detalicznych jako integralnej części ogólnej reformy gospodarczej. Strona rządowa przedstawiła propozycję natychmiastowej podwyżki cen produktów mącznych i od powiedniego systemu rekompensat.

Strona związkowa, uznając zasadność tej propozycji, przedstawiła na najbliższym posiedzeniu KKP i zajmie w tej sprawie stanowisko po przeprowadzeniu konsultacji z związkami w możliwie najkrótszym czasie.

Obie strony stwierdziły, że ich stanowiska w sprawie do celowego kształtu reformy gospodarczej zbliżyły się. Rząd będzie zmierzał do stworzenia w jak najszybszym terminie warunków dla rozwoju samorządności pracowniczej.

W systemie gospodarczym po reformie kluczową rolę powinno pełnić samodzielne i samorządne przedsiębiorstwo. Dlatego też uznaje się, że warunkiem powodzenia reformy jest ukształtowanie takiej formy samorządu pracowniczego, który zapewni jego autentyczność w zakładzie oraz zabezpieczy interesy ogólnospołeczne w skali gospodarki narodowej.

Obie strony wyrażają przekonanie, że komisje sejmowe, rozpatrujące obecnie rządowe projekty ustaw o przedsiębiorstwie i o samorządzie pracowniczym oraz społeczne wnioski i poprawki do tych projektów, między innymi projekt przedsiębiorstwa społecznego, przyjmą taką formę ustaw, które uwzględnią przed stawione wyżej cechy przedsiębiorstwa i samorządu.

Strona związkowa stoi na stanowisku, że dominującą formą przedsiębiorstwa w gospodarce narodowej powinno być przedsiębiorstwo zarządzane przez załogę, której organa samorządowe mają prawo powoływania dyrektora. Strona rządowa uważa, że zasady powoływania dyrektora powinny uwzględniać skalę, rolę i funk-

cję przedsiębiorstwa w gospodarce narodowej.

Obie strony uznają za cenne wszelkie inicjatywy społeczne, zmierzające już obecnie do ustalenia form i sposobu realizacji samorządu pracowniczego, który stworzy ludziom pracy możliwość uczestnictwa w realizacji społecznie akceptowanego programu reformy gospodarczej. Rząd zapewni jak najszybsze wydanie aktów wykonawczych do wymienionych wyżej ustaw sejmowych.

Strony różnią się co do niektórych rozwiązań gospodarczych w okresie przejściowym. Strona związkowa uważa, że już w okresie przejściowym należy zrezygnować z pośrednich struktur zarządzania (ministerstw branżowych i zjednoczeń) oraz zlikwidować centralne rozdzielnictwo środków. Okres przejściowy powinien być już w ustawie o reformie ograniczony terminem końcowym z dokładnością do półrocza. W związku z tym, że KKP NSZZ „Solidarność” postanowiła wystąpić do Prezydium Sejmu, Komisji do Spraw Ustawodawczych i klubów poselskich z wnioskiem, uzasadniającym stanowisko

związku w sprawie projektu ustawy o związkach zawodowych, wicemarszałek Sejmu, prof. H. Skibniewska wyjaśniła, że wraz z projektem Rady Państwa wnioski „Solidarności” będą wnikiwie rozpatrzone przez podkomisję sejmową wraz ze stanowiskiem „Solidarności” i innych związków zawodowych. Obie strony uważają, że wszystkie zbliżone ustalenia zespołu roboczego rządu i NSZZ „Solidarność” w sprawie dostępu „Solidarności” do środków masowego przekazu mogą i powinny być realizowane. Strona rządowa skieruje je do realizacji.

Strona „Solidarności” przyjmuje zaproponowany przez stronę rządową czas antenowy na swoje programy podtrzymując jednocześnie zgłoszone w tej sprawie postulaty. Sposób realizacji programów „Solidarności” w radiu i tv postanowiono uzgodnić na spotkaniu przedstawicieli „Solidarności” i Komitetu do Spraw Radia i Telewizji w najbliższym czasie.

Strona rządowa uważa, że w odrębnych rozmowach powinno nastąpić uściślenie wielkości puli papieru, przeznaczonego na wydawnictwa prasowe „Solidarności”.

Strona rządowa potwierdza swoje stanowisko, wyrażone w zapisie zespołu roboczego, że strona „Solidarności” powinna zapewnić przestrzeganie przez jej wydawnictwa zasad porozumienia gdańskiego. Strona rządowa przedstawiła propozycję udziału „Solidarności” w rozwiązywaniu kluczowych problemów związanych z przewyciężaniem obecnego

Dokończenie na str. 4

Choć sesje Konferencji Samorządu Robotniczego w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” również dawniej nie należały do „jakowych”, bowiem poruszano na nich naprawdę drażliwe dla załogi problemy, to jednak w początku bieżącego roku zakładowa „Solidarność”, skupiająca dwie trzecie załogi, zakwestionowała prawo podejmowania przez KSR decyzji w imieniu załogi. Nie podobał się skład personalny KSR, bowiem zaledwie 18 osób pochodziło z wyboru, na tomiast pozostali członkowie reprezentowali instancję związkową (20 osób), organizację partyjną (12 osób) i organizację społeczne. Doszło więc do rozwiązania samorządu robotniczego, ale nie czekając na sejmową ustawę o samorządzie, postanowiono utworzyć Samorząd Pracowniczy, by póki co, głos załogi liczył się w kierownictwie zakładem.

Ponieważ nie było żadnych podstaw prawnych oraz gotowych wzorów, decyzją dyrektora „Stomilu” powołano w kwietniu 10-osobowy zespół reprezentujący PZPR, ZSMP „Solidarność” oraz branżowy związek chemików, przed którym postawiono zadanie opracowania regulaminu wyboru samorządu pracowniczego.

Chętnych do samorządu nie brakowało. Kandydatów mogli zgłosić każdy pracownik. Ci, którzy się zdecydowali kandydować, wiedzieli, iż czeka ich długa droga do zajęcia 29 miejsc w samorządzie, repre-

zentującym załogę zakładu w Poznaniu oraz odrębnego zakładu w Bolechowie. Przewidziano bowiem wybory bezpośrednie, tajne, równe. Załogę podzielono na 14 okręgów wyborczych, gdzie dokonano — przez głosowanie — pierwszej selekcji kandydatów. Żeby było sprawiedliwie zdecydowano, że na liście ogólnozakładowej 1 kandydat będzie reprezentował 50 pracowników. I tak na przykład, Bolechowo miało 10 kandydatów, a administracja — 9. W sumie 60 kandydatów ubiegało się o 29 miejsc.

O tym, kto ostatecznie zostanie członkiem Samorządu Pracowniczego zdecydowała 16 czerwca cała załoga, uczestnicząc w II etapie wyborów. Wcześniej można było kandydatów poznać z lamów zakładowego pisma „Stomilowiec” oraz dzięki radiowęzłowi.

Interesujące jest na kogo załoga ostatecznie głosowała, mając po raz pierwszy możliwość dowolnego wyboru, bez żadnych sugestii. Otóż we wspomnianym 29-osobowym samorządzie znalazło się 12 członków PZPR. Pod względem przynależności związkowej — 18 to członkowie „Solidarności”, a 11 — związków branżowych. Większość pracuje w zakładach 20 — 30 lat, a najmłodszy stażem związany są ze „Stomilem” od początku lat siedemdziesiątych. Można więc powiedzieć iż w samorządzie znaleźli się ludzie znani załogę i dobrze znający problemy zakładu. Może razić stosun-

W poznańskim „Stomilu”

Samorząd akceptowany

W Poznaniu jest członkami PZPR, wszyscy należą do „Solidarności”. — Wystąpiliśmy do dyrekcji o lokal dla samorządu, natomiast nie chcemy żadnych etapów — mówi przewodniczący — bo to już wiąże z pracodawcą i nie pozwala na obiektywizm. Pracę w samorządzie traktujemy jako działalność społeczną.

Prawdziwa działalność „stomilowskiego” samorządu pracowniczego rozpocznie się dopiero w najbliższych dniach. Do czasu uchwalenia ustawy, chce się on zająć całą problematyką przypisaną organom samorządowym w istniejących projektach ustaw. — Opowiadanie się za któryś z nich — twierdzi przewodniczący — jest niewskazane, bo za miast współdziałania doszłoby do zaogniania konfliktu między zwolennikami poszczególnych propozycji. Zdecydowali się więc jedynie uchwalić regulamin obrad oraz wziąć na warsztat najpilniejsze sprawy naszego zakładu: organizację, produkcyjną w III i IV kwartale oraz ogólną sytuację gospodarczą zakładów u progu reformy zarządzania i finansowania. W przypadku „Stomila”, borykającego się z

wyjątkowymi kłopotami produkcyjnymi, są to problemy decydujące o jutrze zakładów. Samorząd chce na nie spojrzeć bardziej krytycznie.

— Nie chcemy godzić się z ogólną „niemożnością” — mówi J. Przychoński, doskonale zorientowany w relacjach ekonomicznych osiągniętych przez „Stomil” w minionych latach. — Będziemy wymagać, żeby nie godzono się z takimi negatywami, jak spadek jakości, wzrost strat i kosztów produkcji, zwiększenie liczby brakowanych opon, coraz gorszy stan techniczny maszyn. Trzeba tym zjawiskom zapobiegać.

„Stomilowski” samorząd nie ma jeszcze na swoim koncie znaczących osiągnięć, ale na przykład sprzeciwił się przekazywaniu nagromadzonego kauczuku do innych zakładów opońkarskich, by nie dopuścić do kolejnych postojów w poznańskich zakładach. Zażądał też zmiany pozycji średniego dozoru technicznego, opracowania programu pracy przedsiębiorstwa w najbliższych miesiącach i dokonania zmian w schemacie organizacyjnym przedsiębiorstwa. Zamierza się wkrótce powołać kilka zespołów problemowych, które te

sprawy będą pilotować, a jednocześnie każdy z członków samorządu znajdzie pole do swojego działania. Deklarując interesowanie się wszystkimi istotnymi problemami zakładów i załogi, samorząd pracowniczy w „Stomilu” obiecuje, iż będzie reprezentował całą załogę, natomiast nie dopuści, żeby na jego forum dochodziło do ścierania się poglądów organizacji politycznych, młodzieżowych i związków zawodowych. Czy tak się stanie — pokaże czas. Natomiast już dziś samorząd żąda od dyrekcji, organizacji partyjnej i związków zawodowych poważnego traktowania organu przedstawicielskiego załogi. Na razie to się udaje, choć trochę niepokoi, iż nawet najdrobniejsze sprawy trafiają do przewodniczącego samorządu z żądaniem ustosunkowania się. Czy temu przyzwyczajeniu administracji z minionych lat uda się przeciwdziałać?

Demokratycznie wybrany samorząd pracowniczy, choć nie może oprzeć się na przepisach, to jednak swą siłę czerpie z akceptacji załogi „Stomila”. To zupełnie na razie wystarczy do sprawowania funkcji samorządowych i odejścia od działań zawodowych. Prace, które w najbliższym czasie będą zaczynać się. Przygotowanie pierwszego rocznego posiedzenia samorządu pracowniczego poświęconego teraźniejszości i najbliższej przyszłości „Stomilu” w Poznaniu i Bolechowie

JANUSZ BEKAS

ODGŁOSY

Jak inaczej?

Od piątku rana, kiedy opinia publiczna zaskoczona została wiadomością o jednostronnym zerwaniu przez Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” jej rozmów z rządem, opublikowano na ten temat tyle szczytów gólowych informacji, że każdy ma możliwość wyrobić sobie po głąd na to, co zasłło. A że te wydarzenia, poprzedzone dniami napięcia wzmaganych demonstracjami ulicznymi w stolicy i części innych miast, dotyczą spraw dla każdego człowieka podstawowych — towarzyszy im nieukrywany zaniepokojenie i pogłębiające się zdenerwowanie społeczne.

Większość ludzi — to teraz jest szczególnie widoczne — nie chce się pogodzić z tym, by nieliczne, ale przecież wpływowe siły ekstremalne samej „Solidarności” i wokół niej popychały kraj na drogę chaosu i nieszczęścia narodu wogo. Dzisiaj nie trzeba wcale dużej wyobraźni, by zdać sobie sprawę z tego, jak bardzo się do takiego momentu przybliżamy, chociaż nie leży to przecież w interesie także z wiązku z a w o d o w e g o „Solidarności”.

Tym bardziej właśnie teraz potrzeba w naszym kraju po twierdzenia faktami gotowości do szczerzego współdziałania wszystkich sił rozsadku, odpowiedzialności. Nie wystarczy, że w tym właśnie kierunku dąży odradzająca się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I nie wystarczy, że także po zerwaniu rozmów przez kierownictwo „Solidarności” rząd raz jeszcze potwierdził swą gotowość do współdziałania ze wszystkimi związkami zawodowymi, jeśli niektórzy kierownicy działacze „Solidarności” nadal narzucać będą temu związkowi zawodowemu, pogląd, że na współprace z partią czy rządem jeszcze nie nadszedł czas. Bo jak inaczej niż właśnie przez współdziałanie możemy się wydobyc z tej ciężkiej pod każdym względem sytuacji, w której jako kraj i naród się teraz znajdujemy?

TADEUSZ KACZMAREK

Konińskie

Wypowiedziano wojnę spekulantom

INFORMACJA WŁASNA

Spekulacja w Koninie i województwie ma znacznie mniej sze rozmiary niż w wielkich aglomeracjach miejskich. Jednak i tutaj w celu zwalczania tego negatywnego zjawiska podjęto zdecydowane działania. W czwartek i piątek kilkudziesięciu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej przeprowadziło kontrolę 202 placówek i punktów handlu detalicznego, w tym na 47 targowiskach. Kontrolowano przewozy towarów od magazynów do sklepów i zaplecza placówek handlowych. Szczególną uwagę zwracano na nieprawidłowości w obrocie artykułami konsumpcyjnymi.

W wyniku tego działania

Straty w produkcji spowodowane napięciem społecznym

* Akcja protestacyjna „Solidarności” w Poznaniu

* Strajk ostrzegawczy w Katowickiem

INFORMACJA WŁASNA

W piątkowe samo południe, dźwięki syren fabrycznych w Poznaniu wezwały kierujących pojazdami i pieszych do pięciominutowego zatrzymania się. Było to zgodne z apelem i sugestią Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarności” by społeczeństwo Poznańa zamianowało w ten sposób swoje poparcie dla akcji protestacyjnej wielkopolskiej „Solidarności”. Pięciominutowe zatrzymanie ruchu ulicznego miało być zwińczeniem dwudobowej gotowości strajku w ogniu „Solidarności”.

Spełnienie apelu o zatrzymanie ruchu ulicznego w Poznaniu bardzo różnie wyglądało. W centralnym punkcie miasta — na Rondzie Kopernika sporo samochodów i pieszych poruszało się. Tak samo było w centrum miasta. Nieco zamieszania spowodowała karetka pogotowia ratunkowego, która od ulicy Dąbrowskiego „przepychała” się między pojazdami w stronę Górczyna. Zatrzymała się wszakże przy kinie „Bałtyk”, choć sygnały dźwiękowe i świetlne wskazywały bezspornie, iż spiesz się z lekarską pomocą. Zatrzymali się też niektórzy tramwaje.

Różnie też „propagandowo” zaakcentowały swą gotowość strajkową poznańskie zakłady pracy. Nad HCP nie rozległy się dźwięki syren, co spowodowane było niedomaganiem technicznymi tych urządzeń. W „Polfie” — pomimo, że zakład ten wyłączony jest z obowiązku gotowości strajkowej, z uwagi na specyfikę produkcji — wywieszono flagi, które powiewać będą do poniedziałku jako wyraz poparcia dla obradującej Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności”. W „Powogazie” okres gotowości strajkowej zaprzeczano — jak na obecne warunki — normalnie, akcentując ją flagami i dźwiękami syren.

Podkreślić należy, że decyzją Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarności”, akcja protestacyjna w Poznaniu przebiegała bez działań uciążliwych dla mieszkańców. (ask)

(PAP) W piątek 7 bm. w niektórych regionach kraju utrzy

mywało się napięcie, odbyły się również kilkugodzinne strajki.

Mimo licznych apeli w kraju o niepodjęcie działań strajkowych, w tym apelu skierowanego do społeczeństwa przez egzekutywę KW PZPR w Katowicach — zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarności” przeprowadził 7 bm. 4-godzinny strajk ostrzegawczy w zakładach województwa, rozpoczął się on o godz. 6. Dał się zaobserwować tym razem bardzo zróżnicowany stosunek uczestników strajku do tej akcji. Przystępowano do niego nierzadko w imię związkowej solidarności. W niektórych zakładach skrócono czas jego trwania, by pomniejszyć straty gospodarcze. Towarzyszyły obywatelskie refleksje: co dalej, jakie są perspektywy wyprowadzenia kraju z tak złożonej i trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

Decyzję o podjęciu strajku śląsko-dąbrowskiego „Solidarności” umotywowano poparciem dla akcji protestacyjnej w regionie „Mazowsze” i w całym kraju oraz — znanych już z publikacji w środkach masowej przekazu żądań wysuwanych przez KKP. Oświadczenie „Solidarności” tego regionu, ogłoszonym w chwili podejmowania strajku stwierdza się m. in., że obecna akcja strajkowa jest... protestem przeciwko pogłębianiu katastrofy gospodarczej kraju!

Z udziału w strajku wyłączono zostały placówki służby zdrowia i służb komunalnych oraz zakłady produkujące żywność i obsługujące rolnictwo, wytwarzające leki i środki higieny, a także placówki handlowo-usługowe i kolej.

Z innych regionów kraju na deszyli informacje, że np. ulicami Krakowa przemarszował pochód zorganizowany przez „Solidarności” Małopolską na znak protestu przeciw zmniejszeniu racji żywnościowych. W Nowym Sączu zorganizowany został przez tamtejszych działaczy NSZZ „Solidarności” marsz wyrażający protest przeciw obniżaniu stopy życiowej. W podobnej formie protestowano w Tarnowie.

Gotowość strajkową ogłosiło Prezydium MKZ „Solidarności” Regionu Śląska Opolskiego. Godzinę trwał strajk w Piotrkowie Trybunalskim.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA PRACY, PŁAC I SPRAW SOCJALNYCH

W związku z licznymi pytaniami w sprawie zachowania prawa do wynagrodzenia za czas ostatnio przeprowadzanych akcji protestacyjnych i strajkowych — Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wyjaśnia co następuje:

W porozumieniu zawartym 30 marca br. między delegacją KKP NSZZ „Solidarności”, a Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych, strony ustaliły, iż do czasu uchwalenia ustawy o związkach zawodowych będą się kierowały założeniami projektu tej ustawy, w szczególności w odniesieniu do zasad połubownego załatwiania sporów zbiorowych oraz odpłatności za czas strajków.

Demonstracje uliczne oraz strajki, które zostały w ostatnich dniach zorganizowane nie odpowiadają warunkom przyjętym we wspomnianym projekcie ustawy o związkach zawodowych. W szczególności bowiem grupowe demonstracje i przerwy w pracy, zmierzające do osiągnięcia celów innych niż obrona zbiorowych ekonomicznych i socjalnych interesów pracowników, nie mieszczą się w pojęciu strajku regulowanego projektem tej ustawy.

Z tych względów uznaje się, że nie ma podstaw, aby pracownikom, którzy przerwali pracę w celu wzięcia udziału w tych demonstracjach i strajkach, wypłacić rekompensatę utraconego wynagrodzenia za pracę. Podstaw do wypłaty rekompensaty nie daje także — w wyżej przedstawionych przypadkach — uchwała nr 21 Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1981 r. w sprawie świadczeń pieniężnych dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy, którzy utracili prawo do wynagrodzenia (Monitor Polski nr 4, poz. 15).

H. Cegielski pomaga cukrowniom w remontach

INFORMACJA WŁASNA

Każda wiadomość, nosząca nadzieję na poprawę sytuacji żywnościowej dodaje społeczeństwu otuchy. W tych trudnych dla wszystkich dniach optymizm budzą prognozy znacznie wyższych niż w roku ubiegłym plonów. Sądząc po stanie plantacji buraków cukrowych wysuwa się już przypuszczenia, że może pod koniec roku będzie można zwiększyć normy cukru dla ludności do 1,5 kilograma. Wiele jednak zależy jeszcze od pogody; ewentualne nadmierne opady mogą jeszcze zniżyć nadzieje.

Sprawnie przebiegające obecnie żniwa będą miały niewątpliwie wpływ na szybsze rozpoczęcie kampanii cukrowniczej. Przedsiębiorstwo „Cukrownie Wielkopolskie”, które podlegają fabryki cukru w województwach poznańskim, kaliskim i konińskim, zamierzają rozpocząć przerób buraków jeszcze w pierwszej połowie września, po uzgodnieniu ze związkami plantatorów zasady dopłat za wcześniejsze dostawy surowca. Obecnie dobiegają końca remonty cukrowni, obliczone na maksymalną oszczędność w zużyciu energii w czasie kampanii, a także bez awaryjną pracę. Dyrektor wspomnianego przedsiębiorstwa, Józef Latała, podkreśla, iż cukrownie wiele zawdzięczają zakładom Cegielskiego, które jako jedne w kraju podjęły się wykonania zespołów do turbin z importu, pozwalając w ten sposób na oszczędność dewiz.

(zd)

Zerwanie rozmów w Warszawie

Dokonczenie ze str. 3

krzysu, w tym m. in. zwiększenia wydobycia węgla, zbioru plodów rolnych i ich przetworstwa, zwalczania spekulacji; przeciwdziałania zjawiskom demoralizacji społecznej, itp. Strona rządowa wyraziła swe zaniepokojenie działaniami powodującymi destabilizację życia społecznego.

Strona związkowa oświadczyła, że zajmie stanowisko wobec niektórych poruszonych problemów na najbliższym spotkaniu.

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KKP

W dniu 6 sierpnia br. kontynuowane były rozmowy między Komitetem Rady Ministrów do Spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi oraz Prezydium KKP NSZZ „Solidarności”. Prezydium KKP NSZZ „Solidarności” postanowiło zwołać posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Gdańsku 10 sierpnia. Na posiedzeniu tym zostanie przedstawiony przebieg rozmów. Przedstawiciele rządu zostali zaproszeni na posiedzenie.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA PRASOWEGO KKP NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRZEKAZANE PAP

Komunikat PAP o odbytych w dniu 6. 08. br. rozmowach rząd — „Solidarności” w niebezpieczny sposób zaostriżył napięcie społeczne w kraju. W tej sytuacji kierownictwo związku uważa za konieczne skierowanie do środków masowego przekazu informacji o faktycznym przebiegu rozmów. Ogłoszenie jej jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Jednocześnie rzecznik prasowy KKP NSZZ „Solidarności” oświadcza co następuje:

1. Na zakończenie rozmów nie ogłoszono wspólnego komunikatu. Nie jest jednak prawdą, że negocjacje zostały zerwane. O zakończeniu rozmów w dniu 6. 08. zadecydował zresztą bezapelacyjnie wicepremier Rakowski, po odrzuceniu kontroprojektu wspólnego komunikatu, przedstawionego przez prezydium KKP.

2. Niedopuszczalne jest traktowanie niezgody prezydium KKP na tekst pierwszego projektu wspólnego komunikatu, jako przejawu arogancji lub zniewagi rządu PRL. W równoprawnych rokowaniach każdej ze stron wolno wyrazić taką niezgodę.

3. Nieprawdziwa informacja o zerwaniu rozmów, oskarżenie kierownictwa NSZZ „Solidarności” o „rozmyślane działania na szkodę interesów państwa, społecznych i narodowych” oraz niedwuznaczne groźby pod adresem nasze go związku wytworzyły w kraju atmosferę konfrontacji. Wskazuje to, że w dążeniu do przewyższenia kryzysu gospodarczego, społecznego i politycznego związek nasz zdany jest w obecnej chwili na własne siły — jest pełnym nieporozumieniem. Od 11 miesięcy rząd nie tylko nie otrzymał od „Solidarności” potrzebnego wsparcia w wysiłkach zmierzających do zahamowania kryzysu, lecz natrafiał stale na podejmowane przez różne ogniska „Solidarności” działania hamujące pracę rządu. (PAP)

szczególnie istotne, by wszystkie ogniska NSZZ „Solidarności” okazały w tym czasie zwarłość i dyscyplinę, powstrzymując się od pokłamowania nowych akcji protestacyjnych na własną rękę.

RZECZNIK PRASOWY KKP NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” JANUSZ ONYSZKIEWICZ

WYJAŚNIENIE RZECZNIKA PRASOWEGO RZĄDU PRZEKAZANE PAP

W związku z oświadczeniem rzecznika prasowego KKP NSZZ „Solidarności” rzecznik prasowy rządu uzyskał od Biura do Spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi w Urzędzie Rady Ministrów następujące wyjaśnienie.

Projekt wspólnego merytorycznego komunikatu o treści rozmów i zawartym porozumieniu został przygotowany przez komisję redakcyjną powołaną przez obie strony.

Rzecznik prasowy KKP twierdzi, że „niedopuszczalne jest traktowanie niezgody prezydium KKP na tekst pierwszego projektu wspólnego komunikatu, jako przejawu arogancji lub zniewagi rządu PRL”.

W tym zdaniu chce się przełożyć nieprawdę, sugerując, że było więcej aniżeli jeden projekt wspólnego komunikatu. Był tylko jeden projekt. Przy czym sformułowanie: komunikat — może być mylące. Nie chodziło w istocie o jakiś komunikat, lecz o wspólne stanowisko, wynegocjowane w ciągu 2-dniowych rozmów. Do tychżycio sposobów rozwiązania wielu podstawowych dla narodu problemów, wreszcie współpracę rządu i „Solidarności” w rozwiązywaniu tych problemów.

Ten „pierwszy” — jak twierdzi oświadczenie — komunikat był opracowany jako wynik rozmów przez pełnomocników obu stron w toku kilkugodzinnej wspólnej pracy i — co trzeba podkreślić — pracy nacechowanej pełnym zrozumieniem jej znaczenia. KKP ten merytoryczny komunikat faktycznie odrzuciła.

„W równoprawnych rokowaniach — brzmi oświadczenie — każdej ze stron wolno wyrazić taką niezgodę”. Tak, wolno. Ale czy w tym wypadku chodziło o sztukę dla sztuki, czy też o najważniejszą sprawę narodu. Trzeba brać pełną odpowiedzialność za swoje decyzje i ich ocenę.

KKP miała prawo nie zgodzić się na konstruktywne, opracowane przy współdziałaniu jej przedstawicieli rozwiązanie. Pytanie tylko: w jakim celu?

Stwierdzenie rzecznika KKP, że „w dążeniu do przewyższenia kryzysu gospodarczego, społecznego i politycznego, związek nasz zdany jest w obecnej chwili na własne siły” — jest pełnym nieporozumieniem. Od 11 miesięcy rząd nie tylko nie otrzymał od „Solidarności” potrzebnego wsparcia w wysiłkach zmierzających do zahamowania kryzysu, lecz natrafiał stale na podejmowane przez różne ogniska „Solidarności” działania hamujące pracę rządu. (PAP)

Spotkanie

L. Breżniewa i T. Żiwkowa

(PAP) Leonid Breżniew spotkał się w piątek na Krymie z Todorem Żiwkowem, który przybył do Związku Radzieckiego na krótki wypoczynek. W czasie spotkania dokonano wymiany informacji na temat działalności politycznej i ideologicznej KPZR i BPK oraz omówiono zagadnienia, dotyczące pogłębienia współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim i Bułgarią.

Socjalizm — podkreślili obaj przywódcy — to dynamiczne, stale rozwijające się społeczeństwo. Nowe zadania, jakie wykonują się w procesie budownictwa socjalistycznego i komunistycznego wymagają od partii pojębiętego i twórczego podejścia.

rządności, samodzielności i samofinansowania przedsiębiorstw wytwórczych, po drugie — zmniejszenia dochodów ludności, po trzecie — zwiększenia cen towarów. Tytuł publikacji — „Nierównowaga ekonomiczna — wrogiem nr 1”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „Od ginięcia krat” — to tytuł artykułu Krystyny Spruskiej, omawiającej sytuację w naszym więzienictwie i wskazującą drogi poprawy.

W „ITD” — Maciej Parowski rozmawia z Jerzym Turowiczem, redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”, laureatem nagrody SDP imienia Bolesława Prusa. Wywiad opatrzone tytułem „Znaki czasu”.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — o tym jak działa teatr wiejski w Osiedlu Poznańskim jednej z nieścisłości Gorzowskiego pisze Marzena Bauman w artykule pt. „Wirus w gminie Deszczno”.

LEKTOR

Posiedzenie

Prezydium CK SD

(PAP) Aktualna sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w kraju była 7 bm. przedmiotem posiedzenia Prezydium CK SD. Rozwój tej sytuacji w ostatnich tygodniach, a zwłaszcza napięcie ostatnich dni, dobitnie wskazują — głosi komunikat z posiedzenia — że najpilniejszymi do rozwiązania problemami są sprawy ochrony istnienia i funkcjonowania państwa oraz wdrażanie reform prowadzących do wydobycia kraju z kryzysu. Problemy te można rozwiązywać pomyślnie wyłącznie przy współudziale całego społeczeństwa, na gruncie nierozłącznych interesów polskiego narodu i jego socjalistycznego państwa, ze świadomością, iż Polacy nie dzielą się, a tylko co najwyżej różnią w poglądach.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne deszcze, możliwe burze. Temperatura maksymalna od plus 24 do plus 26 stopni, minimalna od plus 14 do plus 16 stopni. Wiatr słaby zmienny.

Wzór na godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 22 stopnie, w Kaliszu plus 26 stopni, w Koninie plus 24 stopnie, w Lesznie plus 27 stopni, w Pile plus 20 stopni; ciśnienie 1003 hPa czyli 752,6 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Nr indeksu 35028, P-14.

GO W PRASIE

W „POLITYCE” — Zygmunt Szemiliga w publikacji pt. „Programy i rzeczywistość” analizuje obecną sytuację społeczno-gospodarczą kraju, wskazując na główne przyłódziny rozmaitych niedomogów.

W „KULTURZE” — czytamy o „Reformie celowej czy pieniężnej?” Autor omawia, że, jeżeli reforma pieniężno-cenowa-dochodowa zostanie przeprowadzona szybko, jeśli zostanie wsparta realizacją reformy gospodarczej oraz niezbędnymi pociągnięciami w sferze produkcji dóbr konsumpcyjnych i organizacji gospodarki — wówczas ułożymy się od nawisu spodłone go pieniądza i uczynimy pierwszy

krok na drodze wyjścia z kryzysu.

W „TYGODNIKU SOLIDARNOŚĆ” — specjalna wkładka — „O sytuacji w kraju i Związku”. Jest to relacja z dyskusji na posiedzeniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej, które w Gdańsku odbyło się od 24 do 26 lipca.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Kazimierz Polarczyk przedstawia przyczyny nierównowagi ekonomicznej w naszym kraju i drogi jej zmniejszenia a następnie likwidacji. Autor pisze m. in., że stojmy przed koniecznością: po pierwsze zwiększenia efektów pracy drogami wskazanymi przez założenia reformy gospodarczej, a po drugie — nie poprzez wprowadzenie

Po bratkach — begonie

Na wielu klombach w Pile przekwitły już bratki. Nie zna czy to jednak, że gazony są puste. Posadzono bowiem begonie. Na zdjęciu: ich pikowaniem zajęte są pracownicy Pilejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.



Konińskie

Blisko i daleko zarazem końca budowy „Polanexu”

Życie wciąż koryguje nawet najbardziej ostrożne przewidywania. W konińskim oddziale Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex” nie planowano na letnie miesiące przeprowadzkę fabryki z ciasnych baraków do nowych hal, by z początkiem września rozpocząć pracę w przestronnych i funkcjonalnych pomieszczeniach. Niestety, budowlani wciąż zajęci są „wykończeniówką” i inwestor nie potrafi powiedzieć, kiedy rozpocznie się zagospodarowanie hal. Oczekuje się, że wykonawcy ostatecznie zdecydują się, kiedy zejść z placu budowy (na którym zresztą są o kilka lat za długo), podczas jej rady 11 sierpnia.

Mają zapisać ostateczną decyzję, na której czeka ponad 800 kobiet zatrudnionych w ZPO „Polanex”. Czekają też rynek, niezbyt zasobny w koszu flanelowe. Handlowcy podpisali przecież umowy z przedsiębiorstwem na zwiększone dostawy koszul, które już w III kwartale miało być w nowym zakładzie. (bej)

odpowiadamy

Henryk S. z S. — Podajemy adres: „Rzemieślnik” — Tygodnik Rzemiosła Polskiego Warszawa, ul. Górskiego 1. (1711)

Krzysztof P., Golańcz. — Polska Akademia Nauk Zakład Narodowy im. Ossolińskich — 50-139 Wrocław, ul. Szewska 37. (1716)

P. P. Kościół. — Plaskostopie należy leczyć przez noszenie odpowiednich wkładek do bucików oraz przez gimnastykę. Najlepiej zasięgnąć porady lekarza, który skieruje dziecko do ortopedy. (1792)

Piotr M. z K. — Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Koninie, mieści się przy ul. XX-lecia PRL 28a. (1812)

N. N. Chodździę. — O wyjazd do sanatorium należy czynić starania przez lekarza, który Panią leczy. (1794)

Wacława Ratajczak, Pniewy. — W sprawie przydziału masła należy zwrócić się do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Stalingradzka. (1800)

Alicja K., Bonikowo. — Z zapytaniem w liście pytań należy zwrócić się do sekretariatu swej szkoły. (1842)

Piłskie

Wkrótce pierwsze mrożonki z grysu ziemniaczanego

Trudności zaopatrzeniowe wynikłe z ubiegłorocznego nieurodzaju ziemniaków ominęły Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Pile. Mączkę ziemniaczaną otrzymywało ono z importu, dzięki czemu udało się uniknąć przerw w produkcji i wykonać plan pierwszego półroczia.

Syropu skrobiowego, który jest podstawowym produktem zakładów, wyprodukowano 8500 ton. Zakłady przemysłu cukrowniczego, borykające się z niedoborem innych surowców (cukier, tłuszcz) — odbierają syrop w zmniejszonej ilości, w związku z czym piłskie przedsiębiorstwo przerwało na pewien okres jego wytwarzanie. Jeszcze teraz w magazynach czeka na wysyłkę 900 ton syropu.

Zakłady w Pile, Wągrowcu i Wronkach produkują — oprócz syropu — kleje skrobiowe (m. in. dla przemysłu tytoniowego), kleje kazeinowe oraz preparaty dla przemysłu lekkiego i papierniczego. Wytwarzano również kazeinian sodu stosowany jako substytut białka do wędlin. Ponieważ

zapotrzebowanie na niego się zmniejszyło, na liniach kazeinowych podjęto wyrób klejów malarskich.

Przedsiębiorstwo przygotowuje się do wcześniejszego rozpoczęcia kampanii ziemniaczanej. Zakontraktowano ponad 200 000 ton ziemniaków, co powinno wystarczyć do przyszłego rocznych zbiorów. W połowie sierpnia zakład w Wągrowcu zacznie przerabiał młode ziemniaki na grysy. Czekają nań przedsiębiorstwa przemysłu chłodniczego, produkujące mrożonki kulinarne.

Również w tym miesiącu wznowi się, już z własnej mączki, a także z otrzymanej z innych krochmalni, produkcję syropu ziemniaczanego. Ponadto przedsiębiorstwo w Pile ma zamiar wyeksportować 1000 ton mączki ziemniaczanej, jeśli będzie jej więcej, niż wymaga tego wyrób syropu. Eksport krochmalu został w tym roku przerwany ze względu na jego deficyt w kraju. (gra)

Kaliskie

Śliną walizek się nie skleją

Pierwsze półroczie w Spółdzielni Pracy „Asko” Zakładów Przemysłu Skórzanego w Ostrowie było udane. Plan sprzedaży przekroczonego nieznacznie, ale za to eksportu aż o ponad 50 procent. Nie narzekano również na brak klientów, zamawiających usługi kafelek. Wszystko razem sprawiło, że uzyskano pomyślne rezultaty produkcyjne tak w wydajności pracy, jak i zysku.

Po połowie roku zaczęła się bieda. Czy potrwa długo? Trudno przewidzieć, lecz spółdzielcy liczą, że trudności na tylko przejściowe. W przeciwnym razie opłacalny eksport walizek nie doszedłby do skutku.

Czekają na nie odbiorcy ze Związku Radzieckiego i Kuby, a ostatnio podpisano umowy z Irlandią. Każda ilość znajdzie nabywców. Problem zaś tkwi w brakach kleju kauczukowego i butaprenu, których „Asko” zużywa co miesiąc duże porcje. Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit-Erg” w Pionkach — producent klejów — przysyła tyle co nie. Czy nie ma substytutów? Raczej nie, bo każdy inny jest o wiele mniej skuteczny.

Czekając na kleje, przygotowuje się nowe kolekcje galanterii, szyje wyroby kaletnicze. Za wszelką cenę nie chce się w „Asko” dopuścić do przestoju. (ewi)

„Duży Lotek”

I LOSOWANIE

3, 11, 25, 29, 36, 45 dod. 15

II LOSOWANIE

13, 18, 29, 41, 44, 47

Końcówka banderoli 78.30

Muzeum w pałacyku



Różne są siedziby muzeów regionalnych w Kaliskiem. Jedne mocno już nadzarpnięte przez ząb czasu, inne wyjątkowo zadbane. Do tych drugich należy muzeum w Jarocinie, mieszczące się w ładnym pałacyku, a do tego pośród malowniczego krajobrazu parku.

Fot. „Głos” (2) — R. Królak

Poznańskie

„Przejeżdżono” się czynami często okazałymi tylko na papierze

Nie lada wyczynem jest znalezienie obecnie w Poznaniu (a zapewne w innych województwach także) przykłądów czynów społecznych. I to wcale nie jakichś dużych, angażujących liczną rzeszę mieszkańców czy całą załogę fabryki, lecz prostych i niewielomilionowej wartości. Ot, choćby przy porządkowaniu terenów zielonych, naprawie urządzeń w obiektach rekreacyjnych, itp.

Takich przedsięwzięć, przejawiających bezinteresowność ludzi wobec swojego miasta, osiedla czy zakładu, po prostu nie podejmuje się teraz, a zaczęte dawniej zazwyczaj nie są kontynuowane. Znikome są więc rezultaty czynów mieszkańców Poznańskiego od początku roku. Czy można się temu dziwić, czy nieznane są przyczyny takiego „zobojętnienia” ludzi wobec działań, absorbujących wolny czas po pracy lub nauce?

Na pewno można łatwo wytłumaczyć zniechęcenie do czynów. Z jednej bowiem strony ludzie niewiele mają tego czasu wolnego, bo spożytkowują go — niestety — w kolejkach i na innych poczynaniach prywatnych. Z drugiej natomiast „przejeżdżono” się — jak ułtyścić można wśród wielu osób — tymi czynami społecznymi. Czynami, które w poprzednich latach często okazały się tylko w dokumentacji, a w rzeczywistości pożytek przynosiły niewielki. Bywały kiepsko przygotowane i zorganizowane, — do tego stopnia, że to co zrobiono po jakimś czasie obracało się wniwecz, bo akurata w tym miejscu plany (do których nikt widać nie zabrał) przewidywały coś innego.

Zwłaszcza dawało to o sobie znać na nowych osiedlach mieszkaniowych. Wykonano parking, urządzono trawnik czy wyznaczono plac dla ogródka jordanowskiego. Tymczasem wkrótce wjeżdżały spychacze lub inne ciężkie pojazdy i... niwelowały teren, gdyż miał stanąć tam pawilon handlowy. Zdarzały się takie historie m. in. na osiedlach w Gnieźnie, Obornikach i Środzie.

W prawie wszystkich gminach województwa trzeba było niedawno skorygować zamierzenia, które chciano urzeczywistniać bezinteresownym wysiłkiem mieszkańców. Zresztą zakłady pracy coraz niechętniej używają taboru i sprzętu do takich przedsięwzięć, mając kłopoty choćby z paliwem czy częściami zamiennymi. A przecież wielu robotników rekrutuje się nie wykona, więc to niemoc jakby wszystkich usypiała. Oczywiście, że nie jest to dobre zjawisko, lecz co począć, gdy rzeczywistość obecna nie zachęca do spontanicznych działań, choć niekiedy bardzo by one były potrzebne.

A swoją drogą dziw bierze, jak to w minionych latach ogromna musiała być aktywność mieszkańców Poznańskiego skoro roczne wartości ich czynów społecznych grubo przekraczały zazwyczaj pół miliarda złotych. Niektórzy twierdzą, że rzeczywiście była duża, lecz tylko w skrupulatnych obliczeniach... na papierze. (bop)

Leszczyńskie

Załoga i maszyny — na urloпах

W leszczyńskim oddziale Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” praca trwa tylko na wydziale wyrobów czekoladowanych.

Pozostałe dwa wydziały produkujące cukierki są w tym miesiącu wyłączone z produkcji, ponieważ jak co roku trwają w „Goplanie” prace remontowe — informuje kierownik Seweryn Wal kowiak. — Obowiązujące w przemyśle spożywczym wymagania zmuszają nas do corocznego malowania i dezynfekcji pomieszczeń, natomiast dla własnej wygodę dokonujemy w tym czasie przeglądu wszystkich urządzeń, co w praktyce umożliwia ich bezawaryjną pracę przez pozostałą część roku. W tym czasie załoga —

głównie kobieca — jest na urloпах w naszych ośrodkach wczasowo-kolonijnych w Wapnicy i Osiecznej oraz w innych regionach.

Wydział wyrobów czekoladowanych poddany został podobnym zabiegom remontowo-zapobiegawczym już w lipcu, natomiast obecnie pracuje bez kłopotów na 2 zmiany. Nie brakuje mu żadnych surowców ani opakowań.

Po siedmiu miesiącach leszczyńska „Goplana” ma na swoim koncie dobre wyniki produkcyjne. Letni postój został już wcześniej uwzględniony w miesięcznych zadaniach przedsiębiorstwa. (bej)

- W Bolestawcu (Kaliskie) śmiertelnie porażony prądem został 34-letni mężczyzna, który instalował przedłużacz do miocarni.
- Na stacji PKP w Wieruszowie (Kaliskie) przechodzący przez tor w miejscu wyznaczonym matką i córkę potrącił lokomotywa. Na skutek wypadku dziewczynka została ciężko ranna natomiast jej matka poniosła śmierć.
- W miejscowości Wioska (Kaliskie) w stawie hodowlanym utonął 34-letni mężczyzna.
- W Gołuchowie (Kaliskie) utonął 12-letni chłopiec, który kąpał się w miejscu niedozwolonym.
- W Piotrkowie (Konińskie) w kanale rzutownicy przy elektrowni utonął ratownik WOPR.
- Nie zdołano odratować 11-letniego chłopca, którego wydobyto ze zbiornika retencyjnego przy cukrowni w Miejskiej Górze (Leszczyńskie).
- W Tarnówce (Piłskie) podczas kąpiel w rzece Gwda utonął 16-letni harcerz.
- W Mikołajewie (Piłskie) śmiertelnie porażony prądem został 34-letni mężczyzna, który instalował przedłużacz do miocarni.
- W Witaszycach (Leszczyńskie) poniosła śmierć kobieta, która spadła z przyczepy ciągnika załodowanej słomą.
- W Chodzieży (Piłskie) utonął 6-letni chłopiec, który kąpał się w jeziorze Strzeleckim.
- W miejscowości Sośnica (Kaliskie) na skutek samozapalenia się suszu spłonął magazyn wraz z 200 tonami suszu mieszanek zbożowych i traw. Straty ocenia się wstępnie na około 1 000 000 zł.
- W Świdwie (Piłskie) na skutek czolowego zderzenia się „Fiatu” 126p z „Fiatem” 125p ciężko ranni zostali dwie osoby.

telefony donoszą...

- W Gębicach (Piłskie) ciężko ranny został motocyklista, który na skutek nadmiernej prędkości stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy.
- W Koninie „Trabant” zjechał nagle na lewą stronę jezdni i doprowadził do zderzenia z motocyklistą, którego rannego przewieziono do szpitala.
- W Adolfowie (Piłskie) na polu kombinatu rolnego spalili się stóg słomy żytniej. Przyczyną powstania zarzewia była iskra z ciągnika. Straty ocenia się wstępnie na około 300 000 zł.
- W Siłupcy (Konińskie) na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza z trasą E-8 autobus zderzył się z „Fiatem” 126p. W wypadku dwie osoby zostały ciężko rane.
- W Zygmunowie (Konińskie) od wyładowania atmosferycznego spalili się sterta słomy żytniej. Straty wynoszą około 60 000 zł.
- W miejscowości Bronki (Konińskie) od iskry z komina zapaliły się dwie stodoły i dwa stogi zboża. Straty ocenia się na około 300 000 zł. (jz)

SIERPIEŃ

10

Poniedziałek

Borysa Wawrzyńca

Słońce: 5.26—20.29

TEATRY

Nieczynne

KINA

Chodździę Noteć: „Boska Emma” (czech.), „Szatan z VII klasy” (pol.).

JAROCIN: „Nosferatu — wampir” (RFN), „Godzilla kontra Gigan” (Jap.).

KALISZ Kosmos: „Człowiek z żelaza” (pol.), Stylowe: „Joe Valachi” (wł.-fr.), „Gwiezdne wojny” (amer.), Syrena: „Hair” (amer.), „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.).

KŁODAWA: „Na tropie Wilby’ego” (ang.).

KONIN Górnik: „Mama” (fr.-rum.), „Dziewczyna z reklamy” (amer.-wł.).

KROTOSZYN: „Cuma” (amer.), „Rzeczpospolita babska” (pol.).

LESZNO: „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD), „Jego kobiety” (NRD), „Omen” (ang.).

NOWY TOMYŚL: „Hordubal” (czech.).

PLESZEW: „Zdarzyło się nocą” (radz.).

SZAMOTULY: „Pierwsza miłość” (wł.).

TUREK: „Człowiek przestworzy” (bulg.).

WALCZ Tęcza: „Niewinne” (wł.), „Karkonosze i narcizy” (czech.).

WRONKI: „Konwój” (amer.).

ZŁOTÓW: „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.), „Na tropie Wilby’ego” (ang.).

RADIO

PROGRAM I — 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Tańce Beskidu Wysokiego; 12.45 Rolniczy Kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05

Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolnki; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 „Śladem naszych interwencji”; 20.10 Koncert żywych; 20.35 Popularne nagrania wybitnych wokalistów — historyczne nagrania A. Michałowskiego; 21.20 Przeboje trzech pokoleń; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Fonoteka narodowa; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Standardy na skrzypcach; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorocznik P. Simona; 9 Dni walczącej stolicy — kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojami; 11 Jak w banku; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mor dery z Collins” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Złote lata

swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16 Posłuchaj warto... 16.15 Muzyka brania; 16.40 Reportaż pt. „Most”; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nash ville; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie po południe; 19 Pow. w wyd. dźwię. „Niezwykłe”; 19.35 Saksofonowe we sola S. Getza; 19.40 Dni walczącej stolicy — kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impresje; 20 60 minut na godzinę; 21 W kręgu Paderewskiego; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja K. Przerwy-Tetmajera; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (audycje lokalne Poznań) — 6.45 Radioexpress — lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnałów dnia” (transm. pr. I); przegląd prasy poznańskiej; informacje dla kierowców; tel. dyż. 653-16 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.45 Aud. K. Kolanowskiego; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Felieton

sportowy; 17.20 Stereo: Czy mnie jeszcze pamiętasz; 17.40 Audycja dla dzieci; 17.55 Stereo: W muzycznym Poznaniu.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

17.00 — Dziennik; 17.30 — „Droga” (6) — „Stan wyjątkowy”; 18.30 — „Dom i my”; 18.40 — „Gieda”; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — Echa stadionów; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Rolnicze rozmowy; 20.10 — Teatr Telewizji na Świecie — William Szekspir: „Juliusz Cezar” (1);

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik. SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE: 20.05 — Ballady Białej Okudawy — śpiewa Aneta Łastik; 20.40 — „Jaka jestem naprawdę” — Maryla Rodowicz; 21.20 — 24 godziny; 21.30 — „Krach z piosenkami” — program quizowo-rozrywkowy z udziałem: Marli Koterskiej, Danuty Rinn, Sławy Przybylskiej, Liliany Urbańskiej, Andrzeja Dąbrowskiego; 22.10 — „Romans prowincjonalny” — film TP.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach

KALISZ: Zofia Poczwicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61

PILA: Władysław Wróski, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56

Rządowy pogląd na aktualną sytuację w kraju

Dokończenie ze str. 2

Ulubionym chwytym wielu przywódców „Solidarności” jest oskarżenie rządu o bezczynność w zakresie zmian strukturalnych w ekonomice i polityce. A jaka jest rzeczywistość? Jaka jest prawda obiektywna? Takiej rekonstrukcji instytucji rządu jak ma miejsce w ostatnich miesiącach nie zna historia 36 lat, zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym. Dokonuje się ta rekonstrukcja mówiąc językiem wojskowym w marszu i pod ogniem. W przeciągu 5 miesięcy szef rządu wymienił prawie cały gabinet. Zmniejszamy centralną administrację i to w sposób drastyczny choć trzeba przeczyć brać pod uwagę fakt, że mamy do czynienia z normalnymi ludźmi, którzy mają swoje rodziny, swoje środowisko. Trzeba im przecież zapewnić jakieś godziwe warunki życia. Naszych krytyków nic to nie obchodzi, po prostu uważają, że jesteśmy bezczynni, że powinniśmy wyrzucić, usuwać. A spójrzmy na trwałe legislacyjne podstawy socjalistycznej odnowy. Przecież jest tych działań wiele są to ważne posunięcia, ważniejsze od spektakularnych akcji, bo te ostatnie psu na bieżąco się zdarza. Ale co się okazuje? Nie ma takiej propozycji, której „Solidarność” by nie zakwestionowała, czasem po czasie już, kiedy się obudzi, a czasem w trakcie przygotowywania takich ustaw, ale o tym będą mówić jeszcze koledzy.

W każdym bądź razie zasada jest taka: oprostować każdy akt legislacyjny przygotowany przez rząd. Bo „Solidarność” nie może być z czegoś zadowolona. To jest właśnie to działanie pod ogniem. W organizowanych obecnie demonstracjach pojawił się postulat dojścia do środków masowego przekazu. A jaka jest prawda? Istnieje tygodnik „Solidarność”, istnieje cała sieć piśmiennicza — o ich zawartości mówiłem już nie jeden raz. Obiecywano nam, że skoro tylko powstanie tygodnik, to „my sami sobie damy radę” z tymi antyrządowymi, antyprzemysłowymi i antyrządowymi akcentami w tych piśmiennikach, ale nic z tego nie wyszło. Nie ma żadnej zmiany — po prostu świadomie lub nie — przyzwala się na działalność sprzeczną z interesami kraju.

A teraz w sprawie miejsca, jakie „Solidarność” zajmuje w środkach masowego przekazu. Nie było takiego związku zawodowego w Polsce i nie ma takiego związku zawodowego na świecie — jeżeli jest to związek zawodowy — któremu cała prasa poświęcałaby tyle miejsca, dzień w dzień. A poza tym, jeżeli przyjrzyć się historii prasy CRZZ-towskiej, to prasa ta powstawała mniej więcej w przeciągu 10 lat, tu zaś stanowczo się żąda: dajcie wszystko od razu, mimo że nie ma papieru, mimo że są kłopoty z drukarniami. Nie uwzględnia się w ogóle w tym podejściu tego, że mamy do czynienia z pewnym procesem historycznym. Już wiele razy wyjaśniałem wielu moim rozmówcom, że prawdopodobnie upływie całe dziesięciolecie na kształtowanie nowych struktur, nowych obyczajów, nowego sposobu rządzenia, ale „Solidarność” odrzuca tę jedyne rozsądną filozofię. Uwielbia działania gwałtowne. Przy takim nastawieniu muszę zadać sobie pytanie — ponawiam je — o co w istocie rzeczy tutaj chodzi? Jaki kształt państwa mają na myśli przywódcy „Solidarności”? Może chodzi tu o zbudowanie dwóch państw? Państwa nominalnego i państwa realnego opartego wyłącznie o „Solidarność”? Może chce się

realizować znaną kuroniowską koncepcję? Karol Modzelewski kilka dni temu pouczał „Solidarność” że nie ma szans, aby ta władza wyprowadziła kraj z kryzysu, a więc musimy wziąć ster w swoje ręce: „zniesić system zarządzania państwem, złamać opory władzy przed reformami typu politycznego, oni nie chcą podzielić się władzą. Nie chcą stracić nomenklatury stanowisk dlatego straszą stalinowskimi argumentami z okresu kiedy mówiono „Tito psem lańcuchowym imperializmu”. Władza nic nie robi, póki nie zmieni jej „Solidarność”. Należy wymuszać reformy drogą faktów dokonanych”. Może według tej dyrektywy postępują niektórzy działacze „Solidarności”?

Tow. Słowik w swoim wystąpieniu w Łodzi raczył podzielić, że ta władza nie wykonuje porozumień. Jest to po prostu kłamstwo. Realizujemy wszystko to co jest realne, realizujemy nadludzkim wysiłkiem, wprost rozpaczliwym. Oczywiście, że są takie punkty w porozumieniach, których nie wykonamy. Nierealne jest np. zobowiązanie, że każdy po 5 latach otrzyma mieszkanie. Ale z tymi mieszkaniami popatrzcie co za chwyt: żąda się więcej pieniędzy na mieszkania i rząd zwiększa środki, ale mieszkań będzie znacznie mniej bo produkcja cementu spadła, produkcja wszelkich innych artykułów potrzebnych do budowy mieszkań też spadła, o 30 000 mieszkań w tym roku będzie mniej. Może więc „Solidarność” zwróciła by na tę sytuację uwagę. My chcemy porozumienia — podkreślam to z całą mocą — wykonywać, wbrew kłodom, które rzuca się nam pod nogi.

A teraz co w zamian za tą zdeterminowaną działalność — oczywiście nie wolną od różnego rodzaju napięć i konfliktów, sprzeczności, bo takie jest życie i takie będzie — co nam daje „Solidarność”? Naruszenie statutu, atakowanie kierowniczej roli partii, agitacja przeciwko Związkowi Radzieckiemu, sianie wrogości wobec państwa ludowego. To są te aktywa, które — nie wszystkie oczywiście — ogólnonarodowego skarbcza jakim jest Polska Ludowa. Niektórzy działacze „Solidarności” kręcą się wokół tzw. Polskiej Partii Pracy, tam pewnie chcą robić karierę. Nie partia pracy jest nam potrzebna, lecz po prostu praca. Są i tacy, którzy będą za granicą radzą swym rozmówcom, aby nie udzielali pomocy Polsce rządzonej przez komunistów, bo taka Polska musi upaść. Pod szyldem „Solidarności” funkcjonuje Niezależny Związek Studentów, organizacja już o zdecydowanie antykomunistycznych cechach wchodząca w alians z organizacjami antykomunistycznymi, które stawiają sobie za cel obalenie reżimów komunistycznych w Europie wschodniej. Oświadczam otwarcie, że zdelegalizujemy ten związek jeżeli nadal będzie tak działał.

Formułując krytyczne uwagi o „Solidarności” chciałbym zwrócić jednocześnie uwagę na pozycję „Solidarności” w naszym systemie: Przecież „Solidarność” weszła na trwałe w nasze życie. Jest to fakt oczywisty. Członkowie związku za siadają w Sejmie, w nowym Komitecie Centralnym, a nawet w Biurze Politycznym. „Solidarność” jest wszędzie. Nie jest to dla nas dramat — tak powinno być. Nie mamy żadnych złowieszczych planów ograniczenia „Solidarności”. Nie narodziła się nigdzie myśl, że w odpowiednim momencie trzeba złapać za gardło członków KC będących członkami „Solidarności” i usunąć — nie takiego nie istnieje. Uważamy, że „Solidarność” stanowi część naszego życia społecznego i stanowić będzie. Ale, w moim przekonaniu, tym bardziej „Solidarność” powinna odejść od polityki wiązania władzy rąk i krzyku, że władza jest niesprawna, a w domyśle — że trzeba ją zmienić.

Powstaje pytanie — na jaką? Chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie. Jeżeli nie dziś przy tym stole, to przy innej okazji. Wydaje mi się, że zwłaszcza w świetle ostatnich wydarzeń, że niektórzy przywódcy „Solidarności” wstąpił na drogę samobójczą. Są takie teorie, że niektórzy z tych przywódców słoń się hekatombą, nowe dramaty narodowe. O co chodzi tutaj? Czy chodzi o spowodowanie walk bratobójczych? A może mamy do czynienia z krainowym brakiem poczucia odpowiedzialności? A może wszystko to co nas trwoży jest po prostu dziełem kilku lub kilkunastu ludzi, którym wydaje się, że wybiła ich godzina i że mogą sięgnąć po władzę? Przecież my pamiętamy, ja to też pamiętam, co niektórzy działacze „Solidarności” mówili w przeddzień strajku generalnego, na co liczyli — to jest zapisane, a także na co liczyli, co mówili po jego odwołaniu. Przecież odnotowaliśmy kilkokrotnie niektórych z nich, ich żal, że nie doszło do próby sił.

Kończąc chęć stwierdzić, co następuje: w naszej ocenie i prośbę o potraktować poważnie, Polska znalazła się w ostatnich dniach w sytuacji wysoce niebezpiecznej. Jej wewnętrzny spokój wewnętrzny został poważnie już zakłócony. Nowe demonstracje i strajki grożą gospodarce narodowej dalszym rozkładem. Pogarsza się też sytuacja między narodową Polskę. Nie jesteśmy przecież sami na świecie, i dobrze o tym wszyscy wiemy, ani w Europie. Nasi partnerzy gospodarczy wyczuwają się z współpracą z nami. Niepoważni działacze z „Solidarności” mają ludzi wielkimi możliwościami emigracji zarobkowej, a rządy zaczynają odsyłać Polaków z wizami z powrotem do kraju. Czy to jest ten wkład w stabilizację o którym mówią przywódcy „Solidarności”? Tracimy resztki wiarygodności w świecie. W tej sytuacji w moim przekonaniu — chcę to powiedzieć otwarcie — nadszedł czas określenia granic działalności „Solidarności”. Po prostu domagamy się od kierownictwa „Solidarności” aby odpowiedziało nam na zasadnicze pytanie: czy kierownictwo związku zamierza się włączyć do konstruktywnej współpodstawy działalności za kraj, czy też chce nadal spełniać tę rolę jaką spełnia obecnie — niestety, destrukcyjną.

W naszym najgłębszym przekonaniu, to co inicjują dziś poszczególni działacze „Solidarności” nie ma nic wspólnego z ideą partnerstwa, takiej wykładni partnerstwa my nie przyjmujemy. Co więcej — uważam, że nie zaakceptuje jej społeczeństwo. Nie możemy przyjąć wykładni partnerstwa, w której władza jest wrogiem i której władzy na wszystko co podejmuje, mówi się: nie.

W istocie rzeczy nie ma dziś już miejsca na dyskusję o szczegółach. To jest dobre na zespole robocze. Dziś decydującym tematem na dziś i na jutro jest to, czy „Solidarność” zechce współdziałać w wyprowadzaniu Polski z kryzysu czy zdoła się na jej ścieżce, która prowadzi do nikąd, czy też na tej drodze będzie chciała kroczyć, ciągnąć siebie i nas w etap samozniszczenia. (PAP)

Praca

Reparacje prace w domu, telefon 32-07-02. 33848g

W zawodzie — malarstwo i malarstwo literackie przyjmuję uczniów i uczennice. Zakład malarstwa. Późna, ul. Prądzyńskiego 34. 33873g

Zatrudnię okresowo dwie panienki — uczennice do lekkich prac pomocniczych — warsztatowych. Ul. Swierczewskiego 11a, narożnik Pięknej. 33794g

Nauka

Wynij! Zachowaj! Specjalista szybko i fachowo naucza języka francuskiego, przygotowuje do egzaminów, udziela korepetycji i wykonuje wszelkie tłumaczenia. Rezerwa gwarantowana, telefon 675-805. 32834g

Kupno

Kupię dywan o wymiarach 3,5x4 m, o żywych kolorach. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 685p.

Kupię komiks angielski dla dzieci, stal zbrojeniową Ø 22, dźwigary 8, cement, książki dotyczące technik malarskich, język angielski, francuski, stary obraz, ramy. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31403g.

Kupię fabrycznie nowy ciążnik Ursus C-360 Stanisław Jankowski, Nocho wo 1, 63-100 Srem, telefon 44-02. 33061g

Pawilon handlowy kwiaty, galanteria itp. pilnie kupię. Tel. 66-51-24 lub oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33886g.

Kupię szafę dwudrzwiową ciemny orzech, wysoki polski. Tel. 627-38 w godz. rannych lub wieczornych. 34014g

Przycepe samochodową dużą 10 ton, ewentualnie niskopodwoziową, dobry stan kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33793g.

Sprzedaż

Skrzynię do Zastawy 1100 Czesława 17A, m. 16 po 16. 33790g

Komplet mebli mahoni — polski, sprzedam. Ul. Kordeckiego 26A, tel. grzeckościowy 605-74. 33667g

Sprzedam dwie nowe opony do Fiata 125, telefon 20-10-35 wieczorem. 33839g

Cebule tulipanów do pedzenia. Krzewy róż szklarniowych sprzedam. Telefon 67-24-27. 30497g

Sprzedam kombajn zbożowy i inne maszyny rolnicze. Waldemar Sebastianczyk 67-305 Długie 33, koło Szprotawy. 684p

Sprzedam stalową konstrukcję dachową 8x25 metrów, Dobieżyn, Wodna 1, 64-320 Buk. 693p

Sprzedam Ciągnik C-330, przycepe 5 ton, kosiarke podwieszana. 67-305 Długie 28, koło Szprotawy, Zielonogórska. 693p

Sprzedam ścinacz zielonek „Orkan” oraz plug pieciokłobowy. Faust Mirosław Ryżyn 64-412 Chrzypsko Wielki, telefon 81 woj. poznańskie. 678p

Tchórzofretki — komplet na formę sprzedam. Marian Branowski, Stary Tomysl, 64-300 Nowy Tomysl. 689p

Ciągnik Zetor 25 K z częściami, plugiem i trawarką sprzedam. Stawka Łazińska 62-100 Wągrowiec. 680p

Sprzedam motorower Jawamustang, Wrzesnia, tel. 625-02. 681p

Pompe pływakowa „Ola” Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34001g.

Sprzedam Wistulę z plewnikiem oraz silnik S 530. Buk, tel. 207 po godz. 19. 34013g

Ciągnik „Tera” fabrycznie nowy z kompletem narzędzi ogrodniczych. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34002g.

Poltax-2 sprzedam. Tel. 67-15-62 po godz. 20. 32569g

Samochody

Sprzedam Warszawa 224 w dobrym stanie i MZ 250/2 „Tropik”. Stanisław Kubiak Trzebież, 63-005 Kleszczewo woj. poznańskie. 694p

Lokale

Dwa mieszkania spółdzielcze trzypokojowe 64 i 54 m² zamienię na dwa mniejsze z wygodami. Pryferyjny wykluczony. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 682p.

Zamienię 2 mieszkania M-3 i M-4 nowe budownictwo telefon, na M-6 także nowe budownictwo i telefon, dzwonić po godz. 18, tel. 20-18-43. 32080g

Kupię spiesznie mieszkanie własnościowe M-3 do III ptr. Tel. 472-87. 33845g

Mieszkanie własnościowe M-4 lub M-3 kupię. Władysław, tel. 435-77 po godz. 19. 33976g

Poszukuję niekrepującego pokoju (najchętniej nieumeblowanego) lub małego mieszkania do spokojnej pracy pisarskiej. Tel. 207-154. 33966g

Przypominamy!

Przypominamy!



W dniu 12 sierpnia br.

„WIELKA GRA”

- ◆ nieograniczona wysokość wygranych,
- ◆ atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Zapraszamy do kolektur WGL „Koziołki”, 2216-K1

Maturzystka poszukuje po koju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32828g.

Zguby

Zaginął młody wilczek, czarny podpalany owczarek. Zwrot wynagrodze. Os. W. Października 15 F m. 51. 34080g

Zgubiono aparat słuchowy typu „Wiennatone” w okolicach restauracji Browar. Zwrot za wyjazd grodzieniem. Waldemar Nowicki, Grunwaldzka 350. 34054g

Dnia 3 sierpnia br. w okolicy Os. Warszawskiego „Poznań” zaginął pies czarny pudel. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Władysław, tel. 732-83. 34009g

Różne

Cyklinowanie, układanie, lakierowanie parkietów, Kantak, tel. 647-95. 29520g

Uwaga! Wszelkie roboty ziemne, wykopy pod domki jednorodzinne wykonuje koparko - spycharka. Tel. 67-15-97. 30064g

Układanie mozaiki parkietowej, cyklinowanie lakierowanie parkietów. Monluk, tel. 623-67. 30095g

Zakład malarsko - tapetarski. Tel. 603-61. Piotrkowski. 31763g

Sklep „1001 Drobiazgów” poszukuje dostawców. Branża: motoryzacyjna, upominki, szkło, kamień, ka, oświetlenie, wózki, skóra, itp. Sosnowiec, ul. Prusa 115. 2420-K2

Atrakcyjne oferty kupna — sprzedaży samochodów poleca „PRO OMNIA” 82-400 Sztum, skrytka 47. 32868g

Poszukuje stałego odbiorcy asparagus sprengeri 64-100 Leszno, Podgórska 11, tel. 25-69. 679p

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka” 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 2124-K2

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Biuro Matrymonialne „Jan-tar”, Ustka, skrytka 48. 618p

Wobec pozornej skuteczności podrywania w swia domości upływu (straty) czasu — trzydziestoletni przystojny humanista po ślubie reprezentacyjną nie przeciętną panią. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32816g.

PRZEDSIĘBIORSTWO „ELEKTROMONTAŻ”

w Poznaniu, ul. Wieruszowska 16

telefon 67-68-51, telex 041-3685

PRODUKUJE:

- Zunifikowane tablice i bloki energetyczne dla budownictwa mieszkaniowego i ogólnego: złącza kablowe, SZR, szafki bezpiecznikowe, pomiarowe i do rozdziału energii elektrycznej oraz zestawy bloków energetycznych, tablic głównych, piętrowych itp. — charakteryzują się łatwym montażem, bezpieczeństwem obsługi, niezawodnością pracy, estetyką wykonania i dobrym zabezpieczeniem antykorozyjnym — termin dostawy 3 miesiące.
- Urządzenia rozdzielcze niskiego napięcia typu ZUR do rozdziału energii elektrycznej, sterowania odbiornikami i zabezpieczenia przed skutkami zwarć lub przeciążeń — dla zakładów przemysłowych, stacji transformatorowych i oddziałowych — termin dostawy ok. 3 miesięcy.
- Szafki rozdzielcze i sterownicze typu SR, szczelne, do zasilania elektrycznego budynków inwentarskich i rolniczo - ogrodniczych — termin dostawy 3 miesiące.
- Zasilacze rozruszników samochodów ciężarowych i traktorów, umożliwiające rozruch silników spalinowych przy niepełnosprawnych akumulatorach, szczególnie w zimie, lub przyspieszone podładowanie akumulatorów 12 V z sieci 220 V mocą do 1,5 kW — dane zasilacza ZR-12-1,5-1: pobór mocy do 2,5 kVA, wymiary 400 x 300 x 270 mm, waga ok. 30 kg — dostawa od 1982 roku w terminach wg uzgodnienia.
- Tyrystorowe przetwornice częstotliwości typu TPC-6,5 do płynnej regulacji obrotów silników asynchronicznych — o mocy do 5 kW — terminy dostaw do uzgodnienia od roku 1982.

PONADTO OFERUJEMY

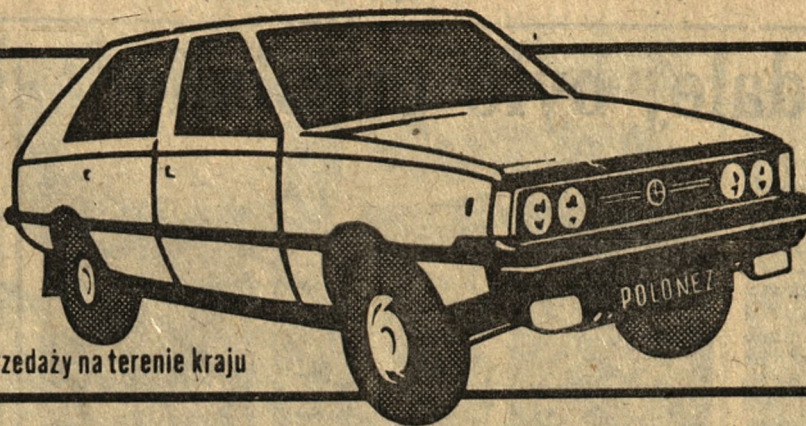
USŁUGI TECHNICZNE:

- ▲ Lokalizację uszkodzeń kabli energetycznych oraz ustalenie trasy przebiegu kabli ziemnych.
- ▲ Badanie okresowe sprzętu elektroizolacyjnego.
- ▲ Badanie oleju do wyłączników i transformatorów dla grupy III.

2212-K1

NIE ZWLEKAJ- KUP LOS LOTERII **Fortuna EXTRA**

losy w ruchomych punktach sprzedaży na terenie kraju



DO WYGRANIA »POLONEZY« »FIATY 126p«



2379-K2

Praca

Pracownik, rencista ogrodu potrzebni. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32741g.

Przyjmę pracowników na cały i pół etatu. Mogą być niewykwalifikowani. Praca na tokarkach. Os. Plewiska ul. Leśna 28. 32768g

Pracownika do warsztatu ślusarskiego przyjmę. Poznań, Niemcewicza 14A (boczna od Nałkowskiej). 31943g

Tokarka oraz pracownika do obróbki nożyków do maszyn do mielenia mięsa zatrudni Zakład Mechaniczny M. Sierżant Poznań, Głogowska 362. 31930g

Restauracja „Switezianka” w Kobylnicy zatrudni: kucharkę, kelnerki od 1. 9. 81. Warunki do uzgodnienia. Dojazd — 11. 11. 12 z Główniej — Swarzędz. 31966g

Przyjmę emeryta i kobietę do warsztatu ślusarskiego. Poznań, Niemcewicza 14A (boczna od Nałkowskiej). 31944g

Do szycia blustonoszy przyjmę. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32530g.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32839g.

Do drobnych prac montażowych zatrudnię pracowników (kobiety), wyrób części i akcesoriów motocyklowych. Poznań, Os. Zwycięstwa 234. 31941g

Kupno

Kupię kożuch męski 185 szczupła sylwetka. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32826g.

Słowniki medyczne polsko - niemiecki oraz niemiecko - jaciński kupię. Tel. 77-72-55 lub 79-18-28. 32538g

Stary obraz, meble, różne starocie kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32798g.

Kupię siatę, garaż blaszany, może być uszkodzony Skutecki, Krasickiego 30. 32822g

Przetrasarko - zgrabiarkę kupię. Jan Strojny Kamionki 24, Gadki 163-122. 32512g

Fotel, wiertarkę, spluwaczkę, lampę dentystyczną kupię. Tel. 22-22-43 po godz. 21. 32611g

Kupię ogródek działkowy, tel. 557-39. 32620g

Kupię wózek inwalidzki uliczny na łańcuch w bardzo dobrym stanie, telefon 33-28-79. 32520g

Kupię nową dachówkę ceramiczną - zakładkową 4500 szt. H. Nowak, Sieraków Wielkopolski ul. 8 Stycznia 18. 32710g

Kupię działkę budowlaną - warsztatową. Poznań okolice. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32207g.

Zamienię działkę pracowniczą zagospodarowaną 400 m² w Swarzędzu na działkę w Poznaniu (około Ławicy) lub kupię działkę. Jagosławskiego 54 G m. 24. 32658g

Kupię działkę budowlaną w Umultowie. Czerwonaku lub Owinskach. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33932g.

Nieruchomości:
Sprzedam gospodarstwo rolne 13 ha z inwentarzem i zborami lub bez względnie część ziemi. Szkoła, PKS, PKP i sklepy GS w miejscu. Nowicki Chłudowo 62-001 gm. Suchy Las. 32385g

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem do 20 km. od Poznania, w rozliczeniu mogą być dwa nowe samochody Fiat 125p, 1500, cięgiel, rozrzutnik, owce. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32193g.

Kupię działkę w Przeźmierowie, tel. 453-95. 32210g

Dom piętrowy, 812 m² ogrodu w centrum Białogostu, zamienię na mniejszy lub mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32293g.

Różne
Układanie płytek łazienkowych i terakoty Pawłowski, Poznań, ul. Rybaki 13 m. 17, telefon 32-62-56. 32807g

Regeneruję prądnicę i rozruszniki oraz wykonuję naprawy pojazdów w krótkich terminach. W pierwszej kolejności takso- Auto-elektryk, ul. Kosowska 19 Sobek. 32306g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 roku odeszła od nas w Bogu przeżywszy lat 78 nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA WITOŃ

z domu Baum

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

33738g

Pogrzebi w głębokim smutku i żałobie zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 86

ś. † p.

MARIANNA SZYMCAK

z domu Skiba

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. pogrzebowa o godz. 7 w dniu 13 bm. w kościele św. Michała Archanioła przy ulicy Stolarskiej.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

34032g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1981 roku zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier, wujek, teść, i dziadek przeżywszy lat 60, śp.

inż. WŁODZIMIERZ RYDLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Bułgarska 56
dawniej Chociszewskiego 46 m. 3. 33847g

† Dnia 4 sierpnia 1981 roku, zmarł nagle przeżywszy lat 70, nasz drogi mąż, ojciec, szwagier, wujek, teść i dziadek

EDWARD SALOMOŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 sierpnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzebowa w smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33773g

† Dnia 4 sierpnia 1981 roku, zmarła namaszczona Olejami św. moja droga matka, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 74

WIKTORIA RUDNICKA

z domu Gan

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm. o godzinie 9 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

syn z rodziną

Poznań, Kołłątaja 106. 33933g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, związana najszerzej miłością z naszą rodziną, śp.

MARIA DOMAŃSKA

z Sierockich

uczestniczka Powstania Warszawskiego, sanitariuszka Armii Krajowej.

Ostatnie pożegnanie Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina Niegolewskich.

Poznań, Szczecin, Warszawa, Chojnice, Londyn, Meksyk. 33963g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku zmarł nasz kochany mąż, ojciec i dziadek

FRANCISZEK KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Os. Oświecenia 83 m. 3. 34040g

Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom, Koleżankom, Znajomym, Sasiadom, Zakładom pracy PZGKM w Poznaniu, a szczególnie całemu „Wielomelowi”, którzy w ciężkich i trudnych dla nas chwilach okazali pomoc i serce, jak również uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego ukochanego męża, troskliwego tatulka, brata, zięcia, szwagra i wujka, śp.

HENRYKA SZYSZKI

wyrazy wdzięczności i podziękowania składa żona z córkami i rodziną 33894g

Dnia 7 sierpnia 1981 roku zmarł po ciężkiej chorobie, ukochany mąż, tatuś, brat, szwagier i wujek

LUCJAN KLUPS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Morasku.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

34077g

† Dnia 5 sierpnia 1981 roku, odeszła od nas i na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67 nasza kochana żona, matka, teściowa, babcia, synowa, siostra, bratowa i szwagierka, śp.

LEONORA GAŁĘSKA

z domu Kuźma

Msza św. odbędzie się 11 sierpnia br. o godz. 10.30 w kościele św. A. Boboli ul. Junikowska po czym pogrzeb o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Poznań Sobotecka 33 m. 1. 33929g

Pogrzebi w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 1981 roku po długich, ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

WŁADYSŁAW ORLICKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym Winlary, ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Koronna 1 m. 12. 34075g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1981 roku opatrzona Sakramentami św., zmarła przeżywszy lat 74, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

STANISŁAWA SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pogrążeni

synowie z żonami i rodziną

Poznań, ul. Grochowska 40 m. 3. 33982g

† Dnia 6 sierpnia 1981 roku zmarła namaszczona Olejami św., nasza droga siostra i ciocia, przeżywszy lat 83, śp.

MARIA SOWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Półwiejska 19. 1298-U3

† Dnia 7 sierpnia 1981 roku zmarła nieoczekiwanie nasza kochana matka, teściowa, siostra, babcia i szwagierka

HELENA SZAWELSKA

z domu Szwedek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Osiecznej koło Leszna.

W smutku pogrążona

syn z rodziną

Osieczna, Kościuszki 12. 34079g

† Dnia 6 sierpnia 1981 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 75, nasz jedyny mąż, tatuś, wujek i teść, człowiek wielkiej dobroci

WIKTOR KOŁODZIEJCZAK

geodeta

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę 19 bm. o godz. 18.30 w kościele Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33977g

Wszystkim Przyjaciółom, Współpracownikom z zakładów pracy, Radom Zakładowym, Dyrekcji, Sasiadom, Znajomym, którzy okazali serce i współczucie w bolesnej dla nas chwili oraz uczestniczyli w ostatniej drodze zmarłego naszego ukochanego męża, ojca i dziadka, śp.

FRANCISZKA JAKUBIAKA

najserdeczniejsze podziękowania składa żona z synami, synową i wnuciem 33792g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku zmarła nasza droga mama, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 55

URSZULA SILUK

z domu Grabarczyk

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Garbary 34 m. 4. 33981g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarł w 81 roku życia, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, śp.

STANISŁAW ZAGACKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, synowie, synowe i wnuczki
Poznań, ul. Raszewska 17 m. 1
dawniej: Palacza 131 m. 3. 33868g

† Po długotrwałej i ciężkiej chorobie, przeżył w dniu 6 sierpnia 1981 r. błąd serca i pojechał się z Bogiem, nasza najdroższa pełna poświęcenia, kochana i nigdy niezapomniana żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa, szwagierka, ciocia, przeżywszy lat 71, śp.

CECYLIA MAYER

z domu Kaliszewska

Pogrzeb drogiej nam Osoby odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pozostawiła

męża, córkę i rodzinę

Poznań, Matejki 54 m. 4. 34061g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 roku, zmarła nasza najukochańsza i najdroższa mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 61, śp.

PELAGIA SZYMAŃSKA

z domu Janicka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i synem

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Marchlewskiego 52 m. 2. 33902g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu, po bardzo długich i bardzo ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74, nasza kochana matka, teściowa i babcia, śp.

KATARZYNA SZWARCOWA

pielęgniarka dyplomowana

absolwentka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarek

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, Romka Strzałkowskiego 15 m. 15, dawniej Mylna. 34003g

† Z największym żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 10.30.
Poznań, ul. Nowe Zagórze 9 m. 4. 33998g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 1981 roku zasnął w Bogu, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW MICHAŁAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu sołackim, przy ulicy Lutyckiej.

RODZINA

Ul. Drzymały 20. 34078g

Wielebnemu Księdzu proboszczowi parafii Czarniejevo, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i dawnym Współpracownikom ZSB — Gnieszno, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszej najukochańszej mamy, teściowej i babci, śp.

MIECZYSLAWY STACHOWIAK

z domu Królak

serdeczne podziękowania składają:

córka z mężem i dziećmi

Swarzędz, Os. Czwartaków 7 m. 8. 33548g

† Dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarła namaszczona Olejami św., najdroższa i najukochańsza siostra, ciocienka, bratowa, szwagierka, przeżywszy lat 74, śp.

BARBARA LEOKADIA POZIEMBA

z domu Rosińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 sierpnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrzebowa w głębokim smutku

RODZINA

34007g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia, śp.

ZOFIA JANERKA

z domu Drażkowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

siostrzenice z rodziną

Poznań, Os. Jagiellońskie 15 m. 29. 34072g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu, moja ukochana żona, nasza najdroższa siostra i ciocia, śp.

MARIA DOMAŃSKA

z domu Sierocka

sanitariuszka Armii Krajowej

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowe, siostry, bracia, bratanice, siostrzenice

Poznań, Wołyńska 20 m. 3.

Kozalin, Słupsk, Łódź, Manchester, Nowy Jork, Abenheim. 33964



MS juniorów

Polski wioślarz wicemistrzem

(PAP) Na jeziorze w Pancerze wie pod Siofą zakończyły się wioślarskie mistrzostwa świata juniorów. Najlepiej z reprezentacji Polski spisał się Kajetan Broniowski (SWOS Warszawa) zdobywając tytuł wicemistrza świata. Na pierwszym miejscu ukończył wysięg jedynie reprezentant NRD. Czwarte miejsce zajęła dwójka podwójna Andrzej Krzepiński (AZS Warszawa), Zbigniew Walczak (AZS Poznań). Płoniem startu były jeszcze dwa ósme miejsca. W konkurencji juniorek: czwórki ze sterniką — Malgorzata Radlińska (Budowlani Plock) Elżbieta Jankowska (Budo wiani), Dorota Rostkowska (WTW Warszawa), Grażyna Lech (SMS Wałcz), sterniczka — Maria Lewińska (SMS Wałcz) oraz czwórki podwójnej ze sterniką — Katarzyna Celejewska, Iwona Osinska (obie SMS Wałcz), Marzena Filip (AZS Gdańsk), Walentyna Dacka (SMS Wałcz) — sterniczka — Maria Lewińska (SMS Wałcz).

8 medali poznańskich lekkoatletów

W sobotę zakończyły się w Zabrzu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski seniorów. Mistrzostwa stały na przeciętnym poziomie, nie padł ani jeden rekord kraju, a wartościowe wyniki policzyć można by na palcach jednej ręki. W mistrzostwach uczestniczyła liczna grupa poznańskich lekkoatletów zdobywając 8 medali (2 złote, 4 srebrne i 2 brązowe).

Popisową konkurencją poznańskich był rzut młotem. Na najwyższym podium stanął rekordista Polski M. Tomaszewski (AZS), który uzyskał 73,86 m i wyprzedził swojego kolegę klubowego L. Wodarskiego 73,20 m oraz I. Goldego (Orkan) 70,38 m. Piątym w tym konkursie był H. Królak (Olimpia) — 68,90 m. Drugi złoty medal dla Poznania zdobyła G. Błaszak (Orkan), która zwyciężyła w biegu na 400 m ppt. w niezłym czasie 55,82 sek.

Drugie miejsce w rzucie oszczepem wywalczyła M. Jabłońska (Orkan) 54,60 m, a szósta oszczepniczką została młoda zawodniczka Olimpii J. Smug, która rzuciła 44,66 m. Kolejny srebrny medal zdobył w biegu na 110 m ppt. J. Pusty (Orkan) — 13,85 sek., a pozycję szóstą zajął J. Zakosiński (Olimpia) — 14,52 sek. Nie zdołał obronić mistrzostwa tytułu z Sobora (Olimpia), który w trójskoku uzyskał 16,10 m co wystarczało mu jedynie na zajęcie drugiego miejsca. Gorzej niż się spodziewaliśmy pobił na 800 m R. Ostrowski (AZS), który rezultatem 1:51,70 zajął dopiero trzecie miejsce. Piątym w tym biegu był P. Mańkowski (Olimpia) — 1:52,21. (JZ)

Uniwersjada często nazywano jest małą olimpiadą. Nie bez powodu. Liczba uczestniczących w niej państw (w Bukareszcie aż 86) i mnogość dyscyplin powodują, że nie ma drugiej oprócz olimpiady imprezy, która zgromadziłaby na starcie tak dużą liczbę sportowców. Podobnie jak na olimpiadzie poziom wielu dyscyplin jest bardzo wysoki. Pisalem już o finale turnieju koszykówki, ale rzecz jasna nie tylko to wydarzenie pozostanie na długo w pamięci ludzi obserwujących przebieg uniwersjadowych zmagani. Trudno np. nie wspomnieć o wspaniałych wyczynach gimnastyków (choć ogólnie wrażenie popsuły nieco fatalne pomyłki sędziów głównie na korzyść gospodarzy), czy o konkursie skoku o tyczce, gdzie czwórka doskonałych zawodników — Konstantyn Wolkow, Władimir Poljakow, Philippe Houvion i Thierry Vigneron stoczyło pasjonujący pojedynek. Dość powiedzieć, że bardzo do bry przeciętne rezultaty 5,80 m nie wystarczyły by stanąć na podium.

Nie brakowało również dramatów. Największy przeżyła chyba radziecka biegaczka Walentyna Ilinych w biegu na 3000 m. Prowadziła samotnie przez prawie cały dystans i wyprzedzała w Monachium mi-

Oby dalej było podobnie

Dokończenie ze str. 1

LKS: Kwasniewicz, Filipiak, Gajda, Chojnacki, Komorowski, Galant, Sobol, Klimas, Siawuta (od 46 min. Molenda), Piachta, Kasztelan (od 36 min. Różycki).

Poznańscy kibice bardzo stęsknili się za futbolem w ligowym wydaniu, gdyż mimo wakacyjnej pory i upalnej pogody skłaniającej raczej do poły nad wodą, przybyło ich na stadion przy ul. Bułgarskiej około 20 000. W zdecydowanej większości rozchodzili się oni do domów w radosnych nastrojach. Lech wygrał bowiem 2:0 i przez 70 minut prezentował grę, która mogła się podobać.

O drużynie LKS już przed meczem wiadomo było, że nie będzie to rywal zbyt wymagający. Zespół ten w porównaniu z minionym sezonem doznał sporych ubytków kadrowych, a na dodatek w sobotnim meczu nie mogli z powodu kontuzji wystąpić dwaj jego czołowi zawodnicy: Dziuba i Milczarski. Z pewnością rezultaty 0:0 w pełni by gości satysfakcjonował. Nic więc dziwnego, że obrali oni defensywny wariant gry, wycofując na pozycję trzeciego stopera ruchliwego Chojnackiego. Marzenia łodzian o bezbramkowym remisie rozwił jednak bardzo szybko Krzyżanowski. W 3 minucie meczu wykonał on rzut wolny z odległości ponad 20 metrów. Kończąc z tego, że łodzianie nie ustawili praktycznie muru (stanęło tylko dwóch zawodników), Krzyżanowski uderzył piłkę bardzo mocno wprost na bramkę i ku olbrzymiej radości widzów piłka wylądowała w górnym narożniku bramki całkowicie zakłóconego Kwasniewicza. Gol zdobyty przez poznańskiego pomocnika był pierwszym w sezonie 1981/82 na boiskach ekstraklas.

Spodziewano się, że mecz stanie się teraz bardzo interesujący, bowiem łódzkiej drużynie powinno zależeć na odrobieniu strat. Goście byli jednak zbyt słabi, by toczyć z Lechem wyrównaną walkę i oprócz jednej sytuacji w 40 minucie kiedy to Różycki będąc w dogodnej pozycji strzelił ponad poprzeczką, nie potrafili zagrozić bramce Mowlaka. Na boisku cały czas do-



Tak padła pierwsza bramka dla Lecha w sezonie ligowym 1981/82. Piłka po silnym strzale Krzyżanowskiego trafiła do siatki, a zaskoczony Kwasniewicz w ogóle nie próbował interweniować.

Fot. „Głos” — R. Królak

minowali poznańscy piłkarze. Dobrze grała zwłaszcza środkowa formacja kolejarzy, inicjująca wiele akcji ofensywnych. Niestety nie przyniosły one efektu, gdyż napastnicy byli słabiej dysponowani i nie potrafili wykorzystać wypracowanych sytuacji.

Druga część spotkania znów rozpoczęła się od ataków Lecha, które szybko zostały uwięzione zdobyciem drugiej bramki. Barczak zdecydował się na rajd lewym skrzydłem zakończony dośrodkowaniem. Piłka przeleciała Kwasniewiczem i stojący w pobliżu linii bramkowej Niewiadomski głową skierował ją do siatki. Jeszcze przez kwadrans widać było wysiłki lechitów zmierzające do uzyskania trzeciego gola. Kiedy się to nie powiodło, poznaniacy zwołali grę, zaczęli szanować piłkę i ostatnie 20 minut pojedynku nie przyniosło niczego interesującego.

Jak ocenić inauguracyjny występ lechitów. Nie był to zły mecz, sporo akcji przeprowadzonych było składnie i na dobrej szybkości. Gorzej natomiast kolejarze prezentowali się pod względem skuteczności: nie potrafili znaleźć właściwego sposobu na przełamanie wzmocnionej defensywy rywali. Ciekawi też byliśmy jak zaprezentują się nowo nabytki Lecha Niewiadomski i Pontus. Ten drugi grał

zbyt krótko by można go ocenić. Niewiadomski strzelił wprawdzie bramkę lecz wydało się, że jego możliwości są większe od tego co zaprezentował w sobotę. Ligowe debiuty mają swoje prawa. Kiedy jednak piłkarz ten zaaklimatyzuje się w nowym otoczeniu, powinien być pełnowartościowym członkiem zespołu.

Po meczu powiedzieli — trener Lecha — WOJCIECH ŁAZAREK: — Był to szybki i interesujący mecz. Oba zespoły grały tak jak aktualnie potrafią. Trzeba pamiętać, że to początek sezonu i trudno wymagać od zawodników precyzji. W moim zespole najsłabiej zaprezentował się atak.

Trzeba będzie włożyć sporo pracy by poprawić grę tej formacji.

Trener LKS — LESZEK JEZIERSKI: — Moja drużyna miała zbyt wiele słabych punktów, by mogła nawiązać wyrównaną walkę z Lechem. Dysponujemy słabym składem i będziemy mieli w lidze sporo kłopotów. W dzisiejszym meczu jedynie Chojnacki i Galant dorównywali zawodnikom Lecha. Szczególny zaś zawód sprawił bramkarz Kwasniewicz, który ponosi winę za utratę obu bramek.

WIEŚLAW ŁUCZAK

Lech — LKS	2:0
Śląsk — Legia	2:0
Ruch — Górnik	1:1
Arka — Stal	0:2
Gwardia — Wisła	2:2
Pogoń — Bałtyk	1:2
Szombierki — Zagłębie	2:3
Widzew — Motor	2:1

do ostatnich sekund (obrona holenderski Hugo Jonkman został nawet odwieziony po meczu do szpitala dla zszycia... naskórka głowy) przyniosła im cenny remis 2:2. Obydwa gole dla naszych barw uzyskał P. Grotowski w 46 i 58 min. (z krótkiego rogu). Tak więc w pojedynku znanych rodzin hokejowych: Grotowskich z Gniezna i Kruiuze z Hagii (Jan Hidde Kruiuze, to syn słynnego Tiesa Kruiuze) był także remis 3:3.

Warto dodać, że Holendrzy wyścigili w Poznaniu tuż przed finałowym turniejem młodzieżowych ME w Barcelonie. Liczyli na ostry sprawdzian i w sumie — szkoleniowo — zadowoleni byli tylko z meczu niedzielnej (ad-

Falstart piłkarzy Olimpii

Bardzo nieudanie rozpoczęli rozgrywki piłkarze drugoligowej Olimpii, którzy w pierwszym mistrzowskim meczu przegrali na własnym boisku z zespołem ROW Rybnik 1:3 (1:1). Bramki dla gości zdobyli: Podolski w 14 min., Ochmański w 53 min. i Szalecki w 85 min. Gola dla poznania ków strzelił Myśliński w 45 min. Sędziował Wdowiak z Legnicy. Widzów 1000. Złotą kartkę otrzymał Furlepa. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Olimpia: Bzdęga, Rutkowski, Król, Ruta, Konewka (od 63 min. Wietek), Kliszowski (od 68 min. Brodowski), Nowak, Łukasik, Rybak, Krakowski, Myśliński.

ROW: Szczucki, Siury, Trefoń, Cesiul, Gramza, Ochmański, Wyrobek, Pytlak, Furlepa (od 71 min. Mandrysz), Podolski, Szalecki.

Z pewnością nie takiego rezultatu oczekiwali kibice, którzy przybyli w sobotę przed południem na gołęciński stadion. Olimpia w nowym sezonie wystartowała fatalnie, ulegając drużynie ROW. Trzeba od razu dodać, że sukces gości nie był przypadkowy. Rybniczanie w Poznaniu zaprezentowali się bardzo korzystnie. Nie obrali taktyki defensywnej, często atakowali, imponowali walecznością, a co najistotniejsze okazali się drużyną skuteczniejszą niż gwardziści.

Goście uzyskali prowadzenie już w 14 minucie, kiedy to po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Podolski skierował głową piłkę do siatki. Nie bez winy przy utracie tego gola

był bramkarz Olimpii Bzdęga. Gwardziści oczywiście chcąc odrobić straty przeszli do ataku. Dwukrotnie celne strzały głową w świetnym stylu obronił Szczucki, lecz tuż przed przerwą poznaniakom udało się wyrównać po strzale głową Myślińskiego z najbliższej odległości.

Po zmianie stron idealną okazję do zdobycia prowadzenia miał Nowak, ale będąc sam na sam z bramkarzem gości, nie zdołał skierować piłki do siatki. Zaprzepaszenie tej sytuacji srodze się na gwardzistach zemściło. Najpięknym w 53 minucie Ochmański popisał się kapitalnym strzałem z rzutu wolnego, zdołując prowadzenie dla swego zespołu, a na 5 minut przed zakończeniem gry goście strzelili trzeciego gola. Po ładnej akcji i dośrodkowaniu Gramzy, Szalecki strzałem głową ponownie pokonał Bzdęgę. I w tym przypadku bramkarz Olimpii zachował się niezbyt pewnie. (wil)

GRUPA I

Olimpia Pn — ROW Rybnik	1:3
Górniki Wb. — GKS Tychy	1:3
Stoczniowiec — Stal Stocznia	0:0
Sal Bielsko — Piast	2:0
Błękitni Starg. — Stilon	1:0
Gryf — Lechia	0:1
Trania — Zagłębie Wb.	1:1
Katowice — Odra Opole	1:0

GRUPA II

Resovia — Wisła Plock	1:2
Gwardia Szczecin — Polonia Bytom	1:2
Radomiak — Górnik Knurów	1:3
Olimpia Elb. — Bron Radom	3:2
Avia Swidnik — Stal St. Wola	1:0
Raków Częst. — Stal Rzeszów	1:0
Błękitni Kielce — Hutnik Kraków	0:0
Cracovia — Zawisza Bydg.	2:0

Na torze w Gnieźnie lepsi żużlowcy CSRS

Pierwszy towarzyski między państwowy pojedynek żużlowych reprezentacji Polski i CSRS, rozegrany na torze w Bydgoszczy przyniósł sukces naszej drużynie 50:40 i nie dziwnego, że na rewanżowe spotkanie na torze gnieźnieńskiego Startu, kibice oczekiwali w optymistycznych nastrojach.

Ofensywnie i dynamicznie jeżdżący goście znad Wełtawy dość szybko pozabawili nas złudzeń, obnażając braki polskich żużlowców. Trzeba jednak przyznać, iż o minimalnym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwie Czechosłowaków 48:42, zadecydowały szybkie motocykle naszych rywali. Różnice na korzyść gości były aż nadto widoczne na prostej.

Po czterech wyścigach biało-czerwoni zdołali zremisować (12:12), ale od tego momentu inicjatywa należała do skutecznie jeżdżących zawodników CSRS, którzy spokojnie kontrolowali przebieg wyścigów, utrzymując przewagę w granicach 6—8 punktów. Widowski mecz podobal się publiczności, a o jego zacię-

tym charakterze, najlepiej świadczy fakt, iż żadnej z drużyn nie udało się odnieść po dwójnego zwycięstwa.

Polacy jeździli dość pechowo. Leszczynianin Ryszard Buśkiewicz po upadku w IX wyścigu został wycofany z ekipy, defekty i upadek przesładowały Jana Zabikę (Aparator Toruń), a świętochłowicz Jan Jerzy Kochman miał złe przygotowanie motocykla. Słabo spisywał się duet gnieźnieńskiego Startu Leon Kujański — Eugeniusz Błaszak popełniając w ferworze walki sporo błędów taktycznych (ten ostatni miał udany tylko ostatni wyścig, w którym pokonał Drymla). Bydgoszczanin Bolesław Proch był najlepszym zawodnikiem polskiej drużyny jeżdżąc brawurowo i skutecznie.

Punkty dla CSRS zdobyli: Kudrna 14, Dryml 12, Ondrasik 11, V. Verner 4, Kucera 3, Kasper i Hradecky po 2; dla Polski: Proch 12, Błaszak 9, Kaczmarek 8, Buśkiewicz i Kujański po 4, Zabik 3, Kochman 2. Najlepszy czas dnia — 68,2 sek. uzyskał w I wyścigu Petr Ondrasik (CSRS). Sędziował Roman Cheladze z Torunia, widzów 8000.

JACEK PORTALA

Wspomnienia z Uniwersjady (3)

Mała olimpiada?

Korespondencja własna z Bukaresztu

nieło już 9 lat, lecz pamięć o nich jest wciąż żywa i na tego typu imprezach miejsca pobytu sportowców otaczane są szczególną opieką.

Do wioski uniwersjadowej jednak pojechałem, choć wymagało to niemałych zabiegów. Po otrzymaniu z prasowego centrum specjalnej karty można było udać w pobliże terenu wioski specjalnym samochodem (wszelkie inne pojazdy już na kilometr przed wioską były zatrzymywane przez milicję). Po dotarciu na wartownię, pozostawieniu owej karty i paszportu otrzymywało się imienną przepustkę, upoważniającą do poruszania się po terenie wioski. Nim jednak znalazłem się w niej trzeba było oczywiście przejść osobistą kontrolę, przesiewając bagaż promieniami Rentgena i inne urządzenia mogące zagrozić bezpieczeństwu uczestników Uniwersjady.

Wioska w Bukareszcie w zasadzie urządzona była na wzór olimpijskich obiektów tego typu, choć prawdopodobnie więcej było w niej zieleni i drzew i trawników. Przed Uniwersjadą był to ośrodek studentów miejscowej politechniki, i młodzieży akademickiej służyć on też będzie po imprezie. Rzecz jasna, istniejące budynki nie były w stanie pomieścić wszystkich, dobudowano więc 8 nowych. Sportowcy mieszkali w 7 i 9-piętrowych domach, w pokojach 3 i 4-osobowych. Pokoje naszym szczególnie się nie wyróżniały, ale przecież luksusy zawodnikom nie są potrzebne. Były, w wiosce sklepy, kioski, kawiarnia, poczta i oczywiście stołówka.

W godzinach popołudniowych ruch w wiosce nie był wielki. Część zawodników przebywała na obiektach sportowych, inni wypoczywali po

trudach zmagani toczonych przed południem, a ogromne upały panujące w Bukareszcie nie zachęcały do spacerów. Po głównej ulicy maszerowali jedynie zawodnicy udający się na imprezy. Byli poważni i skoncentrowani. Nastroje tych co do wioski powracali — różnie. Bądź roześmiane twarze, bądź nisko spuszczone głowy — w zależności od osiągniętego rezultatu. Wioska w pełni tętniła życiem dopiero w godzinach wieczornych. Gdy zrobiło się chłodniej na ulicach panował duży ruch. Rozpoczęła się swego rodzaju giełda. Wymieniano metalowe znaczki, proporzyczki, koszulki, zawierano nowe znajomości. Różnorodny gwar, mieszanina ras i kolorów. Czarni jak smoła reprezentanci Wybrzeża Kości Słoniowej czy Senegalu, skórnicy zółci Chinczy i Japończycy, hulaśliwi Amerykanie, flegmatyczny przedstawiciel krajów skandynawskich.

Wszystko co do tej pory napisałem wskazuje jak wiele wspólnego mają ze sobą dwie wielkie imprezy — uniwersjada i olimpiada. Ale są też różnice, które je ogromnie różnią. Olimpiady dawno już przestały być wyłącznie sportowym świętem młodzieży. Igrzyska olimpijskie mają swój ogromny prestiż. Każdy medal jest

niezmiennie ważny, liczy się każdy, najmniejszy nawet punkt, specjalne sztaby ludzi na bieżąco dokonują rachunków. Uniwersjada jest od tego wolna. Nikt nie prowadził z dnia na dzień klasyfikacji medalowej (dopiero po zakończeniu imprezy stworzyli ją dziennikarze), a wszelkie inne punktacje były wręcz zakazane. Uniwersjada jest także bardziej apolityczna. W Bukareszcie startowali zarówno przedstawiciele krajów afrykańskich, jak i sportowcy z Nowej Zelandii. Kiedy zaś ci ostatni brali udział w igrzyskach olimpijskich w Montrealu, kraje Czarnego Łądu zbojkotowały imprezę. Na uniwersjadach zwycięzcy nie słyszą swego hymnu narodowego. Na część najlepszych grany jest tylko hymn studentów „Gaudeamus”. Akademicka młodzież z całego świata przyjechała by rywalizować w sportowej walce i wszelkie inne uwarunkowania nie były dla niej istotne. Pewności nie mam, ale wydaje mi się, że twórca współczesnego olimpiizmu — baron Pierre de Coubertin bardziej byłby zadowolony z atmosfery panującej na uniwersjadach niż na igrzyskach, które sam wskrzesił.

WIEŚLAW ŁUCZAK